

Z MOZARTEM W EUROPE

Europejskie tourné Chóru poznańskiej Akademii Medycznej



Chór Akademii Medycznej – grupa „Mozarta”

Fot. Archiwum Chóru AM

Dwumiesięcznik informacyjny

Nr 6 (66) Rok VI



ISSN 1509-2585

FAKTY AM

WWW.AMP.EDU.PL

Listopad
Grudzień 2005

Akademia Medyczna im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu



Koncert w Berlinie



Koncert we Frankfurcie nad Menem



Próba przed koncertem w Palau de la Música Catalana (Barcelona), najpiękniejszej sali koncertowej w Europie

Europejskie tourné Chóru Akademii Medycznej w Poznaniu

JAK ZREALIZOWANO NIEMOŻLIWE

Otwarto nowy Dziecięcy Oddział Transplantacji Komórek Krwiotwórczych

Kilka lat temu Oddziałowi Transplantacji Szpiku przy Klinice Onkologii, Hematologii i Transplantologii Pediatricznej AM w Poznaniu groziło zamknięcie. Na szczęście, dzięki działalności Stowarzyszenia Wspierania Rozwoju Transplantacji Szpiku u Dzieci i hojności sponsorów, udało się pozyskać niezbędne środki do wybudowania nowego Dziecięcego Oddziału Transplantacji Szpiku. Uroczyste otwarcie miało miejsce 10 listopada br.

Ciemne chmury nad Oddziałem

Oddział Transplantacji Szpiku przy Klinice Onkologii, Hematologii i Transplantologii Pediatricznej AM w Poznaniu istnieje od 1989 r. i jest najstarszym tego typu dziecięcym Oddziałem w Polsce. Do 1994 r. Oddział posiadał tylko jedno stanowisko transplantacyjne, od 1995 r. dwa, a w 2000 r. uruchomione zostało trzecie stanowisko. Uzupełnieniem dla 3 stanowisk transplantacyjnych była zaledwie jedna izolatka, jeden pokój badań ambulatoryjnych i kilka pomieszczeń laboratoryjnych, rozmieszczonych w różnych częściach szpitala. Była to zbyt mała liczba stanowisk i zbyt skromne zaplecze, aby wykonywać odpowiednią liczbę zabiegów w odpowiednim czasie i w odpowiednich warunkach. Co więcej, groziło to utratą akredytacji i zamknięciem Oddziału, co oznaczałoby cofnięcie się rozwoju onkologii dziecięcej w Wielkopolsce o kilkanaście lat.

Niemżliwe staje się możliwe

Dlatego w 1999 r. rodzice dzieci po transplantacji oraz lekarze utworzyli Stowarzyszenie Wspierania Rozwoju Transplantacji Szpiku u Dzieci, którego najważniejszym statutowym celem była rozbudowa i modernizacja Oddziału. Dzięki datkom przekazanym przez tysiące Poznaniaków podczas Akcji Marcinek, organizowanej w latach 2001, 2002 i 2003 w ramach obchodów Imienin ulicy św. Marcin oraz wspólnym darowiznom, przekazanym na konto Stowarzyszenia przez ok. 1200 osób i instytucji, do czerwca 2004 r. zebrano na ten cel ogółem 1 400 000 zł (aż połowę tej kwoty przekazała firma *Janssen-Cilag*), co pozwoliło 5 lipca 2004 r. rozpocząć prace budowlane. Jednak koszt całej inwestycji szacowany był na ok. 5 000 000 zł.

Na szczęście dzięki polsko-niemieckiemu łańcuchowi ludzi dobrej woli (Wojciech Wośkowiak, Beata Wośkowiak, Izabela Szałwska, Maciej Szałwski-Kohler, Martin Rieder) w sierpniu 2004 r. na konto Stowarzyszenia wpłynął 1 000 000 euro, a w grudniu tegoż roku jeszcze 500 000 euro. Dodatkowo na początku 2005 r. Ministerstwo Nauki i Informatyzacji wsparło inwestycję kwotą 1 000 000 zł. Dzięki temu niemożliwe stało się możliwe – w ciągu zaledwie jednego roku sfinalizowano budowę nowego Dziecięcego Oddziału Transplantacji Szpiku i zdołano w znacznym stopniu ten Oddział wyposażyć, a nasze Stowarzyszenie zrealizowało swój najważniejszy cel.



Nowy Oddział spełnia wymogi Komisji Europejskiej, które zaczną obowiązywać od kwietnia 2006 r.

Transplantacja na czas

Powierzchnia użytkowa Oddziału wynosi 760 m². Oddział posiada 8 stanowisk transplantacyjnych, blok zabiegowy do pobierania szpiku i komórek krwiotwórczych z krwi obwodowej, zaplecze ambulatoryjne i laboratoryjne, a także pomieszczenia socjalne dla rodziców i spełnia wymogi określone przez Komisję Europejską dla oddziałów transplantacji szpiku, które zaczną obowiązywać już od kwietnia 2006 r.

Jednak najważniejsze jest to, że transplantację szpiku, która stanowi obecnie nieodzowną, najczęściej ratującą życie część leczenia wielu nowotworowych i nienowotworowych chorób wieku dziecięcego, wreszcie będzie można przeprowadzić w odpowiednim czasie i w odpowiednich warunkach u każdego leczonego w Klinice dziecka, jeśli tylko zajdzie taka potrzeba. Poprawią się także możliwości prowadzenia badań naukowych oraz zajęć dydaktycznych.

Oddział pod opieką św. Marcina

Uroczyste otwarcie nowego Oddziału miało miejsce 10 listopada br., w przeddzień imienin św. Marcina, patrona Oddziału. Swoją obecnością uroczystość zaszczylicili: Biskup Marek Jędraszewski, Jego Magnificencja Rektor – prof. dr hab. Grzegorz H. Bręborowicz, Konsultant Krajowy w dziedzinie Onkologii i Hematologii



Uroczyste przecięcie wstęgi: bp Marek Jędraszewski, prof. Urszula Radwańska, prof. Andrzej Obrębowski, dr Paweł Daszkiewicz, prof. Jacek Wachowiak



Zakończenie budowy w ciągu roku było zasługą sponsorów

Dziecięcej – prof. dr hab. med. Jerzy R. Kowalczyk, Dyrektor Oddziału Wielkopolskiego NFZ – dr med. Ryszard Stangierski, Pełnomocnik Rektora Uniwersytetu im. M. Kopernika ds. Klinicznych *Collegium Medium* – prof. dr hab. Mariusz Wysocki, Prorektor ds. Klinicznych i Kształcenia Podyplomowego – prof. dr hab. Andrzej Obrębowski, Prorektor ds. Integracji i Promocji Uczelni i Przewodniczący Rady Społecznej SPSK nr 5 AM – prof. AM dr hab. Jacek Wysoki, Prodziekan Wydziału Lekarskiego I – prof. dr hab. Stefan Sajdak, Kanclerz Uczelni – mgr Bogdan Poniedziałek, Dyrektor Zarządu Inwestycji AM – mgr. inż. Ryszard Dembiński, kierownicy katedr i klinik pediatrycznych, najważniejsi sponsorzy, a wśród nich Dyrektor Generalny *Janssen-Cilag Polska* – dr med.



Od lewej: Prof. Mariusz Wysocki (*Collegium Medicum* Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy), prof. Grzegorz H. Bręborowicz, Rektor poznańskiej Akademii Medycznej, mgr Bogdan Poniedziałek, Kanclerz Uczelni, prof. Jerzy Kowalczyk, Konsultant Krajowy ds. Onkologii Dziecięcej, prof. Urszula Radwańska, była Kierownik Kliniki Onkologii

Włodzimierz Kubiak i wymienione już wcześniej osoby, które przyczyniły się do pozyskania 1 500 000 euro oraz wielu innych znakomych gości. Nowy Oddział poświęcił Biskup Marek Jędraszewski, powierzając go opiece św. Marcina.

Prof. dr hab. med. Jacek Wachowiak
Kierownik Kliniki Onkologii, Hematologii
i Transplantologii Pediatricznej

SPRAWOZDANIE Z OBRAD SENATU

Z posiedzenia Senatu z 26 października 2005 roku

Senat:

- postanowił podjąć wszelkie działania zmierzające do jak najszybszego przekształcenia Uczelni w uniwersytet medyczny
- upoważnił Rektora do prowadzenia spraw zmierzających do przekształcenia Uczelni w uniwersytet medyczny
- przedłużył czas trwania uzupełniających studiów magisterskich niestacjonarnych na kierunku pielęgniarstwo i położnictwo z 2 lat na 2,5 roku w roku akademickim 2006/2007
- powołał komisję przetargową do dokonania wyboru biegłego rewidenta
- powołał komisję przetargową w sprawie zatwierdzenia wybranego przez szpitale kliniczne biura audytorskiego do zbadania sprawozdania finansowego w szpitalu za 2005 rok
- dokonał zmiany w Statucie SPSK nr 1

Senat wyraził zgodę na:

- zniesienie Kliniki Reumatologii i Immunologii Klinicznej w Katedrze Immunologii Klinicznej
- utworzenie Zakładu Reumatologii i Immunologii Klinicznej w Katedrze Immunologii Klinicznej
- utworzenie Zakładu Geriatrii i Gerontologii w Katedrze Patofizjologii
- utworzenie Katedry Biotechnologii Medycznej na Wydziale Lekarskim I

- wyłączenie Zakładu Immunologii Nowotworów z Katedry Onkologii i włączenie Zakładu Immunologii Nowotworów w strukturę Katedry Biotechnologii Medycznej
- zmianę nazwy Zakładu Mikologii Lekarskiej na Zakład Mikologii Lekarskiej i Dermatologii

Senat pozytywnie zaopiniował wnioski o mianowanie:

- dr. hab. Ryszarda Waśko na stanowisko profesora nadzwyczajnego
- prof. dr. hab. Janusza Witowskiego na stanowisko profesora nadzwyczajnego
- dr. hab. Gerarda Nowaka na stanowisko profesora nadzwyczajnego
- dr hab. Grażyny Dudy na stanowisko profesora nadzwyczajnego

Senat:

- wyraził zgodę na przedłużenie urlopu bezpłatnego dr Agnieszce Kobielał
- podjął uchwałę, iż będzie wyrażał zgodę nauczycielom akademickim na przedłużenie urlopu bezpłatnego dla celów naukowych i kształcenia zawodowego o okres dłuższy niż dwa lata, jeżeli w publikacjach naukowych obok swojego nazwiska, będą umieszczali informację, iż są pracownikami Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
- zaakceptował uznanie przez Rektora, że wykonywanie przez nauczyciela akademickiego ustawowych obowiązków – udzielanie świadczeń zdrowotnych w szpitalu/oddziale klinicznym – nie będzie brane pod uwagę jako dodatkowe zatrudnienie, więc nie stosuje się wymogu zawiadomienia, dopiero dodatkowe zatrudnienie poza szpitalem/oddziałem klinicznym będzie wymagało zgłoszenia, a następnie zgody.

Na posiedzeniu w dniu 29 listopada 2005 roku:



Andrzej Nowakowski Wojewoda Wielkopolski wręczył odznaczenia państwowe pracownikom Uczelni:

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski:

1. prof. dr hab. Wiesław Biczysko
2. prof. dr hab. Irenie Zimmermann-Górskiej

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski:

1. prof. dr hab. Ludwikowi Malendowiczowi
2. prof. dr hab. Bogdanowi Pawlakowi
3. prof. dr hab. Krystynie Pe-cold

4. prof. AM dr hab. Andrzejowi Pucherowi
5. prof. dr hab. Krystynie Stachowiak-Szczawińskiej
6. prof. dr hab. Jerzemu Szczapie
7. prof. dr hab. Tadeuszowi Wyrzykiewiczowi

Złoty Krzyż Zasługi:

1. prof. AM dr hab. Ewie Florek
2. prof. dr hab. Krzysztofowi Linke
3. dr. Włodzimierzowi Rauhutowi
4. prof. AM dr hab. Włodzimierzowi Samborskiemu
5. prof. dr hab. Krzysztofowi Słowińskiemu

Srebrny Krzyż Zasługi:

1. Mirosławie Boruszak
2. dr Zofii Drózd
3. Mariannie Kmieć
4. Aleksandrze Korycińskiej-Kowalczyk
5. Danucie Kowalewicz
6. Jolancie Miśkiewicz
7. Katarzynie Waraczewskiej
8. Karolinie Zyk

Prof. dr hab. W. Dyszkiewicz poinformował o powołaniu Zespołu ds. Wdrażania Deklaracji Bolońskiej

Senat:

- podjął uchwałę w sprawie zasad oceny parametrycznej jednostek naukowych

- powołał Uczelnianą Komisję Rekrutacyjną na rok akademicki 2006/2007
- utworzył na Wydziale Lekarskim II, na kierunku zdrowie publiczne – specjalność dietetyka
- zmienił uchwałę nr 489/2005 Senatu Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu z dnia 25 maja 2005 roku, w sprawie określenia zasad i trybu przyjmowania oraz zakresu egzaminów na studia w roku akademickim 2006/2007
- wyraził zgodę na dokonanie zmian w Statucie:
 - Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 2 im. Heliodora Świącickiego Akademii Medycznej w Poznaniu
 - Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Klinicznego Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu SPZOZ
 - Ortopedyczno-Rehabilitacyjnego Szpitala Klinicznego nr 4 im. Wiktora Degi Akademii Medycznej w Poznaniu SPZOZ
 - Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Centrum Klinik Stomatologicznych Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
- wyraził zgodę na:
 - nieodpłatne użyczenie aparatury wraz z niezbędnym do korzystania z niej wyposażeniem oraz systemami monitorującymi, w tym oprogramowaniem komputerowym spółce Biocontract sp. z o.o.
 - wystąpienie Rektora do MZ z wnioskiem o mianowanie na stanowisko profesora zwyczajnego:
 - prof. dr hab. Krystyny Bocz
 - prof. dr hab. Wandy Stryły
- pozytywnie zaopiniował wnioski dziekana WL I o mianowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego:
 - dr hab. Jacka Koźlika
 - dr hab. Henryka Witmanowskiego
- wyraził zgodę na powołanie:
 - prof. dr hab. Wojciecha Służewskiego na kierownika III Katedry Pediatrii
 - prof. AM dr hab. Anny Bręborowicz na ordynatora-kierownika Kliniki Pneumonologii, Alergologii Dziecięcej i Immunologii Klinicznej III Katedry Pediatrii
 - dr hab. Piotra Krokowicza na ordynatora-kierownika Kliniki Chirurgii Ogólnej i Endokrynologicznej
 - dr hab. Piotra Krokowicza na kierownika Katedry Chirurgii Ogólnej i Endokrynologicznej
- wybrał mgr Anielę Piotrowicz na przedstawiciela Uczelni do Rady Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych na kadencję 2005-2008
- wyraził zgodę na obniżenie o 20% odpłatności za studia niestacjonarne pracownikom Uczelni i szpitali klinicznych oraz ich dzieciom w roku akademickim 2005/2006.



W trakcie listopadowego posiedzenia Senatu, Wojewoda Wielkopolski, Andrzej Nowakowski wręczył pracownikom naszej Uczelni odznaczenia państwowe



NOWI DOKTORZY

Stopień naukowy doktora w miesiącach listopad-grudzień 2005 r.
otrzymali:



WYDZIAŁ LEKARSKI I

W zakresie medycyny

1. Lek. med. Agnieszka NOWAK na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Przydatność nieinwazyjnych metod diagnostycznych w prognozowaniu przebiegu choroby u dzieci z wrodzonymi zwężeniami zastawki aortalnej.*
2. Lek. med. Marcin ZANIEW na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Wpływ witaminy E i N-acetylocysteiny na potencjał antyoksydacyjny, apoptozę i wybrane parametry immunologiczne limfocytów krwi obwodowej u dzieci i młodzieży ze schyłkową niewydolnością nerek.*
3. Lek. med. Wojciech AMBROSIUS na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Związek pomiędzy stężeniem wybranych cytokin przeciwzapalnych a grubością błony śluzowej wewnętrznej i środkowej tętnic szyjnych ocenianej metodą ultrasonografii.*
4. Lek. med. Magdalena KOŚCISZ na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Ocena odwracalności obturacji oskrzeli u dzieci chorujących na astmę oskrzelową z zastosowaniem krótkodziałającego beta 2-mimetyku generowanego z różnych komór inhalacyjnych.*
5. Lek. med. Donata JARMOŁOWSKA-JURCZYSZYN na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Zastosowanie badań immunohistochemicznych w diagnostyce i klasyfikacji patomorfologicznej zapaleń tarczycy.*
6. Lek. med. Małgorzata ABRAMCZYK na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Ocena stężenia proinsuliny u chorych na cukrzycę typu 2 i chorobą niedokrwinną serca z uwzględnieniem leczenia hipoglikemizującego.*
7. Lek. med. Lidia GORZELIŃSKA na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Wpływ leczenia octanem megestrolu na wybrane parametry biochemiczne oraz ocena ich wartości prognostycznej w zespole wyniszczenia nowotworowego.*
8. Lek. med. Ryszard KAŚINOWSKI na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Nieinwazyjna ocena hemodynamiki, odruch z baroreceptorów, sztywności naczyń oraz produkcji wolnych rodników tlenowych przez granulocyty obojętnochłonne u pacjentów z chorobą niedokrwinną serca.*
9. Lek. med. Michał TOMIAK na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Wartość prognostyczna klasyfikacji Lauge-Hansena i Danisa-Webera w leczeniu nieoperacyjnym i operacyjnym złamań kostek goleni.*
10. Lek. med. Marzanna PUCHAŁA na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Przydatność metod obiektywnych w badaniach słuchu dzieci w Poradni Audiologicznej PZG w Gorzowie Wielkopolskim w latach 1998-2001.*

W zakresie biologii medycznej

1. Mgr analit. med. Anna SULEK-STANKIEWICZ na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Pełzaki wolno żyjące jako bezpośrednie i pośrednie źródło zagrożenia zdrowia człowieka.*
2. Mgr pedag. Piotr CZYNSZ na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Rozwój andrologii polskiej na tle światowej w XIX i XX wieku. Kierunki badawcze, osiągnięcia, stan aktualny.*

WYDZIAŁ LEKARSKI II

Z zakresu medycyny

1. Lek. med. Anna MICHAŁOWSKA-PIĄTKOWSKA na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Ocena turbulencji rytmu serca u chorych z niewydolnością serca.*
2. Lek. med. Agnieszka ZAWIRSKA na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Badania nad zakażeniami grzybami chorobotwórczymi oraz nosicielstwem drożdżaków Candida u chorych na łuszczycę.*
3. Lek. med. Michał Goran STANIŚĆ na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Ocena zmian zapalnych w miażdżycy tętnic u chorych leczonych operacyjną rewaskularyzacją.*
4. Lek. med. Dorota FORMANOWICZ na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Znaczenie zmian glikozylacji transferyny i stężenia rozpuszczonego receptora transferyny jako czynników wpływających na występowanie niedokrwistości u chorych w okresie schyłkowej niewydolności nerek leczonych powtarzaną hemodializą.*
5. Lek. med. Waldemar WO NIAK na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Ocena wybranych wykładników procesu zapalnego po wszczępieniu całkowitej cementowej endoprotezy stawu biodrowego i w aseptycznym obłuzowaniu.*
6. Lek. med. Katarzyna DERC na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Wpływ pH, stężenia sodu oraz osmolalności na aktywność kinazy białkowej B i kinazy syntazy glikogenu 3 beta oraz ekspresje łańcuchów ciężkich miozyny w hodowli komórek mięśni szkieletowych.*

Z zakresu stomatologii

1. Lek. stom. Doni Mikołaj ALLECOU na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Stężenie witaminy A, E, C i β -karotenu w surowicy krwi u chorych z zaawansowanym rakiem jamy ustnej przed i po leczeniu operacyjnym.*

WYDZIAŁ FARMACEUTYCZNY

1. Mgr farm. Kamila JARACZEWSKA na podstawie pracy doktorskiej *Ocena poziomów wybranych trwałych zanieczyszczeń organicznych w surowicy i mleku ludzkim.*
2. Mgr farm. Izabela DUDZIŃSKA na podstawie pracy doktorskiej *Ocena trwałości cefuroksymu aksetylu w substancji i w preparatach farmaceutycznych.*
3. Mgr farm. Jolanta KŁOS na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Modelowanie ilościowej zależności pomiędzy strukturą a parametrami termoanalitycznymi wybranych estrów pochodnych kwasu N-fenylkarbaminowego.*
4. Mgr hist. Bartosz WACHULEC na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Dzieje Aptekarstwa w Bydgoszczy (od początku jego istnienia do roku 1951).*

WYDZIAŁ NAUK O ZDROWIU

1. Lek. med. Marcin SKOWROŃSKI na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Ocena stężenia białka C-reaktywnego w surowicy u chorych na cukrzycę ze współistniejącym wirusowym zapaleniem wątroby typu C.*
2. Mgr Jakub KWINTKIEWICZ na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Mechanizmy regulujące proliferację i steroidogenezę komórek tekalno-interstycjalnych i ich modulacja.*
3. Mgr Anna SZCZERBA na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Ekspresja genu DAZ w prawidłowej i zaburzonej spermatogenezie.*
4. Lek. med. Dominika KANIKOWSKA na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Badanie wpływu natężenia światła na surowicze stężenie białek ostrej fazy.*
5. Mgr Kinga RAUER na podstawie pracy doktorskiej pt.: *Transformacja wizerunku apteki a realizacja zadań w ochronie zdrowia.*

WYDARZENIA

NOWE RÓDŁA FINANSOWANIA ROZWOJU POLSKI

Konsekwencją członkostwa Polski w Unii Europejskiej było przyłączenie do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG). Na mocy „Umowy o rozszerzeniu EOG” z 14 października 2003 r. ustanowiona została pomoc finansowa krajów Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA), tworzących EOG – a tym samym korzystających z możliwości, jakie oferuje rynek wewnętrzny UE – dla najmniej zamożnych państw UE.

W październiku 2004 r. polski rząd podpisał dwie umowy, które umożliwiają korzystanie z dodatkowych, obok funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności Unii Europejskiej, źródeł bezzwrotnej pomocy zagranicznej: *Memorandum of Understanding* wdrażania Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz *Memorandum of Understanding* wdrażania Norweskiego Mechanizmu Finansowego. Darczyńcami są 3 kraje EFTA: Norwegia, Islandia i Lichtenstein.

Pomoc zostanie udzielona w ramach dwóch instrumentów finansowych: Norweskiego Mechanizmu Finansowego i Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG). Przyznana Polsce kwota w wysokości 533,51 mln euro będzie wykorzystywana w latach 2004-2009, przy czym ostatni nabór wniosków aplikacyjnych zostanie ogłoszony w 2008 roku.

Oba Mechanizmy zostały objęte jednolitymi zasadami i procedurami oraz podlegają jednemu systemowi zarządzania i wdrażania w Polsce. Funkcję koordynacyjną w tym względzie pełni Ministerstwo Gospodarki i Pracy.

Wdrażanie Mechanizmów Finansowych w Polsce odbywa się na podstawie Programu Operacyjnego, przy uwzględnieniu wytycznych przygotowanych przez państwa-darczyńców.

Szczegółowe informacje nt. Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz Mechanizmu Finansowego EOG uzyskać można na stronach <http://www.eog.gov.pl/> lub drogą elektroniczną, kontaktując się poprzez e-mail: eog@mgip.gov.pl oraz drogą telefoniczną tel. (22) 693 43 89 (od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-15.00).

NOWE KONKURSY W RAMACH SYSTEMU STYPENDIALNEGO MARIE CURIE

W lipcu br. Komisja Europejska ogłosiła ostatnie konkursy w ramach systemu stypendialnego Marie Curie:

Transfer Wiedzy (TOK): termin nadsyłania wniosków do 25 stycznia 2006 r., budżet konkursu wynosi 47 mln euro

Stypendia przyjazdowe (IIF): termin nadsyłania wniosków do 18 stycznia 2006 r., budżet konkursu wynosi 22 mln euro

Stypendia wyjazdowe (OIF): termin nadsyłania wniosków do 18 stycznia 2006 r., budżet konkursu wynosi 22 mln euro

Stypendia europejskie (EIF): termin nadsyłania wniosków do 19 stycznia 2006 r., budżet konkursu wynosi 70 mln euro

Granty dla najlepszych (EXT): termin nadsyłania wniosków do 25 stycznia 2006 r., budżet konkursu wynosi 45 mln euro

Katedry Marie Curie (EXC): termin nadsyłania wniosków do 25 stycznia 2006 r., budżet konkursu wynosi 10 mln euro

Nagrody dla Najlepszych (2006) (EXA): termin nadsyłania wniosków do 15 lutego 2006 r., budżet konkursu wynosi 250 tys. euro.

INFORMACJE

Szczegółowe informacje dotyczące konkursów znajdują się na stronie 6. Programu Ramowego <http://fp6.cordis.lu/>

SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE 2007-2013

Departament Nauki i Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Zdrowia zakończył etap konsultacji społecznych do projektu Programu Operacyjnego Nauka, nowoczesne technologie i społeczeństwo informacyjne 2007-2013 przygotowanego przez Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Głównym celem Programu Operacyjnego jest zwiększenie roli wiedzy i innowacyjności w procesie trwałego i zrównoważonego rozwoju gospodarczego i społecznego. Cel zostanie osiągnięty poprzez m.in. poprawę poziomu jakościowego kadry naukowej oraz ukierunkowanie jej działalności na potrzeby gospodarki i społeczeństwa, wzrost międzynarodowej konkurencyjności polskiej nauki, wzmocnienie współpracy nauki z gospodarką oraz wsparcie rozwoju społeczeństwa informacyjnego.

PROF. ANTONI PRUSZEWICZ LAUREATEM ZŁOTEGO HIPOLITA 2005

Poznańskie Towarzystwo im. Hipolita Cegielskiego już po raz piąty przyznało statuetki Złotego Hipolita oraz tytuły Wybitnych Osobistości Pracy Organicznej. Laureatem za rok 2005 został prof. Antoni Pruszewicz, który znalazł się wśród innych wybitnych osobistości wyróżnionych przez Kapitułę. Są wśród nich także: metropolita krakowski abp Stanisław Dziwisz i jego poprzednik abp Franciszek Macharski, gen. bryg. Michał Gutowski, aktor i reżyser Gustaw Holoubek, prezes ProSynfoniki Alojzy Łuczak, prof. Wincenty Pezacki (AR), prof. Lech Trzeciakowski (UAM) oraz dziennikarz radiowy Bohdan Tomaszewski. W uroczystości wręczenia statuetek uczestniczyła prawnuczka Hipolita Cegielskiego, Zofia Derfel-Cegielska.

OBOZY NARCIARSKIE DLA PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW

Studium Wychowania Fizycznego i Sportu informuje pracowników i studentów naszej Uczelni o organizowanych w lutym i marcu 2006 r. obozach narciarskich w Val di Fassa i Monte Bondone we Włoszech oraz w Liptowskim Mikulesie (Chopok) na Słowacji. Więcej informacji na temat transportu, zakwaterowania, warunków narciarskich i cen można znaleźć na stronie internetowej Uczelni.

TYTUŃ A ZDROWIE – ODWIECZNY PROBLEM – NOWE WYZWANIA

Pod takim tytułem odbyła się 17-18 listopada br. VI Ogólnopolska Konferencja Naukowa, zorganizowana przez Laboratorium Badań Środowiskowych Katedry i Zakładu Toksykologii poznańskiej Akademii Medycznej. Była to szósta Konferencja o tematyce nie tylko naukowej, ale także społecznej. W ciągu dwóch dni na Konferencji gościło ponad 200 uczestników i zaproszonych gości, którzy zaprezentowali 86 prac badawczych.

Tematyka dotyczyła bardzo zróżnicowanych problemów zdrowotnych wynikających z zarówno aktywnego jak i biernego palenia tytoniu. Zgłoszone na Konferencję prace zostały opublikowane

w październikowym numerze „Przeglądu Lekarskiego” 2005/62/10. Prezentacja licznych prac, wymiana doświadczeń, żywa dyskusja, a także działania pro-społeczne zmierzające do ograniczenia „epidemii tytoniowej” skłoniły organizatorów do rozszerzenia swej aktywności, czego przykładem były organizowane w ramach konferencji warsztaty dotyczące leczenia uzależnienia od tytoniu i dyskusja „Okrągłego Stołu”.

KONFERENCJA SZKOLENIOWO-NAUKOWA O CHOROBY NACZYŃ

Klinika Chirurgii Ogólnej i Naczyń, Zakład Chemii Ogólnej Akademii Medycznej w Poznaniu, Instytut Roślin i Przetworów Zielarskich oraz Polskie Towarzystwo Badań nad Miażdżycą zorganizowali konferencję szkoleniowo-naukową pt.: „Postępy w zapobieganiu i leczeniu chorób naczyń”. Konferencja stała się również okazją do uczczenia jubileuszu 50-lecia pracy i działalności naukowej prof. dr. hab. Stanisława Zapalskiego – długoletniego kierownika Kliniki Chirurgii Ogólnej i Naczyń Akademii Medycznej w Poznaniu.

AKTUALNE PROBLEMY STOMATOLOGII WIEKU DZIECIĘCEGO

Wydział Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miasta Poznania, Klinika Stomatologii Dziecięcej Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu oraz Sekcja Stomatologii Dziecięcej Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego zorganizowały konferencję naukowo-szkoleniową pt.: „Aktualne problemy w stomatologii wieku rozwojowego”. Dwudniowe spotkanie (2-3 grudnia br.) odbyło się w Centrum Kongresowym Instytutu Ochrony Roślin.

JUBILEUSZ PROF. MARIANA KRAWCZYŃSKIEGO

„Od propedeutyki pediatrii do gastroenterologii” – pod takim hasłem 3 grudnia br. Klinika Gastroenterologii Dziecięcej i Chorób Metabolicznych I Katedry Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu zorganizowała Konferencję Naukową, dotyczącą m.in. zagadnień związanych z gastroenterologią i chorobami metabolicznymi, patofizjologią rozwoju i genetyką kliniczną oraz pediatrią społeczną, medycyną szkolną i sportową. Gościem honorowym konferencji był prof. dr hab. med. Marian Krawczyński – były kierownik I Katedry Pediatrii AM, który z dniem 1 października 2005 r. przeszedł na zasłużoną emeryturę. W dniu poprzedzającym Konferencję organizatorzy zaplanowali spotkanie laudacyjne, poświęcone sylwetce prof. dr. hab. med. Mariana Krawczyńskiego.

„WIELKI KONCERT NADZIEI” DLA HOSPICIUM PALIUM Światowej sławy tenor – Ryszard Karczykowski wystąpił 10 grudnia br. w Auli Uniwersyteckiej. Artysta koncertował w Poznaniu wspólnie z Orkiestrą Symfoniczną Opery Narodowej pod batutą Tadeusza Żmijewskiego. Przedsięwzięcie to, objęte Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Poznania – Ryszarda Grobelnego, wspomogło

Hospicjum Paliu. „Wielki Koncert Nadziei”, zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej, Oddział w Poznaniu, poprowadził Sławomir Pietras.

„BĄD CZUJNY, OTWÓRZ OCZY NA UZALEŻNIENIA”

Pod takim hasłem Studenckie Towarzystwo Naukowe Akademii Medycznej w Poznaniu 10 grudnia br. zorganizowało konferencję szkoleniową. W programie spotkania znalazły się m.in. wykłady: „Czy te oczy mogą kłamać – szybka diagnostyka uzależnień. Prawda czy fałsz” – przygotowany przez Oddział Toksykologii i Chorób Wewnętrznych szpitala im. Franciszka Raszei w Poznaniu oraz „Lekarzu nie lecz się sam. Terapia uzależnionych pracowników służby zdrowia” – dr Danuty Durak. Patronat nad konferencją objęli: JM Rektor Akademii Medycznej w Poznaniu – prof. dr hab. Grzegorz H. Bręborowicz, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Wielkopolska Izba Lekarska.

GDZIE SIĘ LECZYĆ? RANKING TYGODNIKA „WPROST”

W tygodniku „Wprost” (nr 1201, z 11 grudnia 2005 r.) znaleźć można kolejną część rankingu najlepszych szpitali w Polsce. Tym razem klasyfikacja dotyczy oddziałów: okulistycznych, otolaryngologicznych i ginekologicznych. W pierwszej piątce najlepszych szpitali okulistycznych znalazł się SPSK nr 1 *Przemienienia Pańskiego* AM w Poznaniu – Oddział Okulistyki, który uplasował się na 4 miejscu. Z kolei 1 miejsce wśród najlepszych szpitali świadczących usługi otolaryngologiczne, zajął SPSK nr 2 im. Heliodora Świącickiego AM w Poznaniu – Klinika Otolaryngologii i Onkologii Laryngologicznej. Najlepszym szpitalem ginekologiczno-położniczym w Polsce, według rankingu punktowego „Wprost”, okazał się Ginekologiczno-Położniczy Szpital Kliniczny Akademii Medycznej w Poznaniu.

POLSKIE TOWARZYSTWO GINEKOLOGICZNE – EMERYTOWANYM PROFESOROM

16 grudnia br. Zarząd Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego zorganizował uroczyste spotkanie przedświąteczne dla emerytowanych profesorów położnictwa i ginekologii. W programie przewidziano m.in.: wspólne zwiedzanie Galerii Malarstwa w Rogalinie, kameralny koncert muzyki klasycznej oraz kolację w Pałacu Działyńskich w Poznaniu.

*Operac. Dział Promocji,
Dział Współpracy z Zagranicą*

3 LATA BPK I ...



Branżowy Punkt Kontaktowy Programów Badawczych Unii Europejskiej przy Dziale Współpracy Międzynarodowej funkcjonuje w naszej Uczelni od 3 lat. Do jego głównych zadań należy przede wszystkim pozyskiwanie i udzielanie informacji o możliwościach uczestniczenia w badawczych i naukowych programach współfinansowanych przez Komisję Europejską. Dotyczy to przede wszystkim 6. Programu Ramowego, w mniejszym stopniu funduszy strukturalnych, a w ostatnim czasie także Norweskiego Strumienia Finansowego.

W celu przybliżenia pracownikom Akademii priorytetów i zasad uczestnictwa w ww. programach, BPK zorganizował 5 konferencji oraz współorganizował – wspólnie z Regionalnym Punktem Kon-

taktowym – kilkanaście szkoleń. Powołaliśmy do życia również internetową stronę www.bpk.amp.edu.pl, którą staramy się na bieżąco aktualizować, tak – aby jak najszybciej nowe i ważne informacje trafiły do naszych jednostek.

Ponadto, w minionym czasie na bieżąco udzielaliśmy wielu indywidualnych wskazówek i porad, pomagaliśmy przy wypełnieniu części administracyjnej aplikacji, czynnie uczestniczyliśmy przy rozwiązywaniu finansowych aspektów realizowanych zadań. Nawiązaliśmy i zacieśniliśmy współpracę z innymi uczelniami medycznymi w Polsce, prowadziliśmy stałą wymianę informacji z innymi punktami branżowymi oraz Regionalnym i Krajowym Punktem Kontaktowym Programów Badawczych UE. Wszystko po to, aby nabywać nowych doświadczeń i dzielić się nimi z osobami i jednostkami, które wyraziły takie życzenie.

Między innymi z tych powodów bardzo nas cieszy przyrost realizowanych projektów. Trzy lata temu uczestniczyliśmy tylko w dwóch przedsięwzięciach, a obecnie jest ich osiem.

Miło nam poinformować Państwa, że w ramach 5. Programu Ramowego prowadzone są obecnie następujące projekty:

- Katedra i Zakład Genetyki Medycznej
Partner w projekcie: EURO-MRX
Tytuł: *The Genetic and Neurobiological Basis of X-linked Mental Retardation.*
- Klinika Neonatologii
Partner w projekcie: MOSAIC
Tytuł: *Models of Organising Access to Intensive Care for Very Preterm Births: A study of 10 European Regional Health Systems.*
- Katedra i Zakład Histologii i Embriologii
Partner w projekcie: EURISKED
Tytuł: *Multi-organic Risk Assessment of Selected Endocrine Disrupters.*

W ramach 6. Programu Ramowego realizowane są wymienione niżej przedsięwzięcia:

- Klinika Psychiatrii Dorosłych
Partner w projekcie: GENDEP
Tytuł: *Genome-based Therapeutic Drugs for Depression.*
- Katedra Okulistyki i Klinika Okulistyczna
Partner w projekcie: MIRO
Tytuł: *Miro Incision Research in Ophthalmology.*
- Katedra Okulistyki i Klinika Okulistyczna
Partner w projekcie: CORNEA
Tytuł: *Development of fan Artificial Cornea for Human Eye.*
- Katedra i Klinika Intensywnej Terapii Kardiologicznej i Chorób Wewnętrznych
Koordynator projektu: MYOCARDIAL
Tytuł: *Clinical Experience with Bone Marrow Cell and Myoblast Transplantation for Myocardial Repair.*

- Katedra i Zakład Toksykologii
Marie Curie European Reintegration Grant
Tytuł: *Metabolism of resveratrol and its hydroxymetabolites – impact on their anticancer properties.*

Pozyskany budżet przeznaczony na realizację ww. zadań przez nasze jednostki wyniósł ponad 1 346 000 EUR. Trudno jednoznacznie powiedzieć czy to dużo, czy mało. Najważniejszym wydaje się fakt, że coraz więcej pracowników Akademii Medycznej w Poznaniu zdobywa doświadczenie, które jest bezcenne i z pewnością będzie procentować w przyszłości.

Dużymi krokami zbliża się 7. Program Ramowy UE. Liczymy, że i w tym programie spora część budżetu zostanie przeznaczona na badania związane z naukami medycznymi, a nasze jednostki w jeszcze w większym stopniu aktywnie będą uczestniczyć w pozyskiwaniu funduszy europejskich.

W tym miejscu pragniemy poinformować wszystkich zainteresowanych, że w nadchodzącym roku 2006 zamierzamy zorganizować konferencję, której celem będzie przybliżenie tematyki 7. PR UE, a ponadto podzielenie się dobrym doświadczeniem z uczestnictwa w poprzednich programach. Pracownicy Działu Współpracy Międzynarodowej zawsze chętnie udziela Państwu informacji i pomogą w miarę swojej wiedzy i możliwości.

Korzystając z okazji zbliżającego się Nowego Roku 2006 życzymy Państwu wielu pomysłów, wytrwałości i samych pozytywnych decyzji o przyznaniu funduszy na realizację europejskich przedsięwzięć.

Bożena Raducha

Kierownik Działu Współpracy Międzynarodowej Akademii Medycznej w Poznaniu wraz z Zespołem

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI UCZELNIANEGO ZESPOŁU KOORDYNUJĄCEGO DS. STUDIÓW ANGLOJĘZYCZNYCH W KADENCJI 2002-2005

Uczelniany Zespół Koordynujący ds. Studiów Anglojęzycznych powstał w roku 1999. Jego działania poprzedzone były pracą Zespołu ds. Utworzenia, Uruchomienia i Oceny Nauczania w Języku Angielskim w Programie 4-letnim, który funkcjonował przy Wydziale Lekarskim II od 1994 r.

Do głównych zadań Uczelnianego Zespołu Koordynującego ds. Studiów Anglojęzycznych należy m.in. analiza realizacji programu i metod kształcenia, nadzór nad dostosowywaniem programu studiów do systemów obowiązujących w USA, Kanadzie oraz w państwach należących do Unii Europejskiej a także inicjowanie nowych kierunków studiów – zbieżnych z trendami światowymi.

Ważnym elementem działalności wspomnianego Zespołu jest również promocja studiów anglojęzycznych prowadzonych w Uczelni, inicjowanie i rozwijanie studiów doktorskich i doktoranckich dla absolwentów studiów anglojęzycznych oraz wprowadzenie do programu kształcenia studentów polskich – europejskich i światowych standardów nauczaniu medycyny.

W kadencji 2002/2005 w spotkaniach Uczelnianego Zespołu Koordynującego uczestniczyli: prof. dr hab. Janusz Gadzinowski – przewodniczący zespołu; prof. dr hab. Andrzej Bręborowicz, prof. dr hab. Wojciech Dyszkiewicz, prof. dr hab. Zenon Kokot, prof. dr hab. Honorata Limanowska-Shaw, prof. dr hab. Przemysław Majewski, prof. dr hab. Bogdan Miśkowiak, prof. AM dr hab. Grzegorz Oszkinis, prof. dr hab. Witold Woźniak, prof. dr hab. Antoni Pruszewicz, prof. Stan Wiktor oraz mgr Bogdan Poniedziałek.

Na każde posiedzenie zapraszany był JM Rektor, prof. dr hab. Grzegorz H. Bręborowicz, przedstawiciele studentów polskich oraz studentów 4 - i 6-letniego programu w języku angielskim.

Wrz z rozpoczęciem prac w nowej kadencji, biorąc pod uwagę wielotorowość koniecznych do wykonania prac – dokonano podziału zespołu na następujące podzespoły: *ds. promocji* – pod kierunkiem

prof. Bogdana Miśkowiaka, *ds. nauczania w zakresie nauk podstawowych* – pod kierunkiem prof. Witolda Woźniaka, *ds. nauczania w zakresie nauk klinicznych* – pod kierunkiem prof. Grzegorza Oszkinisa oraz *ds. optymalizacji ocen studentów* – pod kierunkiem prof. Andrzeja Bręborowicza.

W okresie ostatnich trzech lat Zespół odbył 23 oficjalne spotkania oraz kilkanaście posiedzeń roboczych. Omawiano problemy nauczania w języku angielskim oraz próbowano znaleźć ich jak najlepsze rozwiązania. Wspólnie z koordynatorami poszczególnych zajęć przeanalizowano nauczanie w zakresie fizjologii, mikrobiologii i parazytologii, embriologii, chorób wewnętrznych, ginekologii i położnictwa, chirurgii, geriatrici, psychiatrii, farmakologii, patomorfologii i patofizjologii. Efektem powyższej analizy było polepszenie korelacji między różnymi przedmiotami oraz opracowanie i korekta programów nauczania zgodnego z wymogami egzaminów amerykańskich USMLE Step I i II.

W celu optymalizacji ocen studentów zarekomendowano wprowadzenie dla programu 4-letniego zewnętrznych egzaminów *National Board of Medical Examination*. Okazało się, że wyniki tych egzaminów nie tylko świadczą o jakości nauczania w naszej Uczelni, ale także pokazują, które z działów danego przedmiotu należy omówić dokładniej oraz na jakie umiejętności studentów należy zwrócić szczególną uwagę.

W następstwie analizy wyników pierwszych egzaminów Zespół zaproponował ich stopniowe wprowadzenie do pozostałych programów w języku angielskim.

Zespół analizował szczegóły i opiniował nowe kierunki nauczania w języku angielskim: stomatologię i farmację. Za celowe uznano też włączenie do programu fizjoterapii, lecz zaopiniowano, aby jej rozpoczęcie opóźnić o kilka lat.

W ramach działań promocyjnych, na wniosek Zespołu zorganizowano uroczystości związane z jubileuszem 10-lecia istnienia programu nauczania w języku angielskim w naszej Uczelni. Uroczystości te odbyły się podczas inauguracji roku akademickiego 2003/2004. Wykład inauguracyjny pt. „10-letnie doświadczenie w anglojęzycznym nauczaniu medycyny w Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu” wygłosił były Rektor, prof. dr hab. Antoni Pruszewicz – pomysłodawca i organizator tych studiów.

Członkowie Zespołu zaproponowali także utworzenie w najbliższej przyszłości Stowarzyszenia Absolwentów Studiów Anglojęzycznych AM w Poznaniu. Obecnie trwają prace nad realizacją tego postanowienia.

W trakcie posiedzeń Zespołu analizowano także bieżące problemy zgłaszane przez studentów, m.in.: zapotrzebowanie na dodatkowe pokoje do nauki, konieczność modernizacji programu zajęć z *behavioral science* oraz kwestie praktyk studentów norweskich.

Uczelniany Zespół Koordynujący ds. Studiów Anglojęzycznych pełni rolę opiniotwórczą i doradczą. Nie wszystkie jego pomysły i propozycje znalazły uznanie zarówno wśród władz Uczelni, wykładowców jak i studentów.

Nie mniej jednak troska o bardzo wysoką jakość kształcenia i konieczność systematycznego umacniania pozycji Uczelni na rynku edukacyjnym Unii Europejskiej – wymagać będzie dalszej dogłębnej analizy kształcenia w Europie i na świecie, polepszania jakości nauczania i nowych propozycji w ramach podążania za zmianami.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Zespołu w roku akademickim 2004/2005 dostępne jest na stronach internetowych Uczelni (www.amp.edu.pl)

Prof. dr hab. Janusz Gadzinowski

Przewodniczący Zespołu
Opracowała: Bożena Raducha

WSPOMNIENIE

(1925-2005)

PROF. DR HAB. N. MED. ALFONS CHODERA



Profesor Alfons Chodera urodził się 6 lutego 1925 r. w Nowej Świętej, pow. Złotów i tam uczęszczał do mniejszościowej szkoły powszechnej z polskim językiem wykładowym. W październiku 1939 roku został wraz z całą rodziną wywieziony na roboty przymusowe w głąb Niemiec, z równoczesną konfiskatą mienia swoich rodziców. W kwietniu 1945 roku został uwolniony przez wojska amerykańskie i w lipcu tego samego roku wrócił w strony rodzinne, które w międzyczasie włączono w granice Polski.

W latach 1946-47 pracował jako urzędnik w Starostwie Powiatowym w Złotowie i w Powiatowym Związku Cechów. Równocześnie przygotowywał się na prywatnych kursach wieczorowych do matury, którą zdał w 1948 roku. Rok później wstąpił na Wydział Lekarski Uniwersytetu Poznańskiego i w tej Uczelni w 1954 roku odebrał dyplom lekarza medycyny. Od 1954 do 1996 roku pracował w Zakładzie Farmakologii Akademii Medycznej w Poznaniu, kolejno jako asystent, adiunkt, docent, profesor.

W 1960 r. uzyskał II^o specjalizacji z zakresu chorób wewnętrznych. W latach 1963-1964 przebywał na stażach zagranicznych w ZSRR i w Niemczech. Brał czynny udział w wielu zjazdach naukowych w kraju i za granicą.

1 marca 1967 roku Prof. Chodera został powołany na stanowisko kierownika Katedry Farmakologii Akademii Medycznej w Poznaniu, którą kierował do października 1990 roku. Dzięki ogromnej wiedzy, niezwykłym zdolnościom organizacyjnym, umiejętności kierowania tak dużym zespołem zyskał szczególne uznanie współpracowników. Ceniono Profesora szczególnie za umiejętność prowadzenia dialogu, chęć współpracy, zajmowanie zawsze pozytywnego stanowiska w rozwiązywaniu rodzących się problemów organizacyjnych i interpersonalnych.

Był nie tylko cenionym naukowcem, lekarzem klinicznym, ale także wyjątkowym nauczycielem akademickim, przekazującym swą wiedzę i doświadczenie studentom i specjalizującym się lekarzom. Bardzo lubiane były Jego wykłady, często urozmaicane anegdotami, prowadzone w oparciu o gruntowną znajomość wykładanego tematu.

Po przejściu na emeryturę nadal pozostał naukowo związany z Katedrą Farmakologii.

Był promotorem 105 prac magisterskich, promotorem 20 prac doktorskich; 8 osób pracujących pod kierownictwem Prof. Chodery uzyskało stopień doktora habilitowanego, a 7 osobom nadano tytuł profesora.

Prof. Chodera był autorem i współautorem 305 publikacji, w większości o międzynarodowym zasięgu, redaktorem lub autorem 11 podręczników akademickich ogółem w 25 wydaniach, autorem 6 skryptów oraz licznych monografii. Tematyka prac w większości dotyczyła tolerancji na leki OUN, a także wpływu pochodnych propandionu na czynność serca, wpływu glukagonu i innych związków endogennych na przebieg wstrząsu hipoglikemicznego, czy roli amin biogennych w działaniu narkotyków przeciwbólowych.

W latach 1972-1995 Prof. Chodera był członkiem Rady Naukowej Instytutu Farmakologii PAN w Krakowie, w latach 1975-1986 członkiem Komitetu Terapii Doświadczalnej PAN, w latach 1972-1974 i 1981-1986 członkiem Komitetu Nauk Fizjologicznych, w latach 1978-1980 członkiem Komisji Farmakokinetyki i Biofarmacji w Sekcji Komitetu Terapii Doświadczalnej PAN, a w latach 1981-1983 członkiem Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia jako przewodniczący Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego, którego był członkiem honorowym. Profesor Chodera był współorganizatorem Farmakologii Klinicznej w Polsce, z Jego inicjatywy odbywały się w Polsce i za granicą sympozja z tej dyscypliny.

Za swoją działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną otrzymał liczne nagrody – 4 nagrody Ministra Zdrowia, prestiżową nagrodę im. Biegańskiego za wybitne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i 20 nagród Rektora AM. Za całokształt działalności odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, Odznaką Honorową „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”.

Profesor Alfons Chodera zmarł 23 lipca 2005 roku. W ostatniej drodze towarzyszyły Profesorowi, obok Rodziny i Władz Uczelni, liczni wychowankowie – lekarze, farmaceuci i studenci składając hołd wielkim wartościom Jego umysłu i serca.

Profesor Chodera był dla nas ogromnym autorytetem naukowym, niezwykle skromnym, prawym i uroczym człowiekiem, który zawsze umiejętnie, we właściwy sposób rozkładał życiowe akcenty ważności.

prof. dr hab. Elżbieta Nowakowska

SZKOŁA LETNIA 2005

Cel, założenia, idea

Idea szkoły letniej we współpracy z politechniką w Jyväskylä pierwszy raz została wprowadzona w życie w roku 2003. Spotkanie szkół partnerskich odbyło się w Finlandii pod hasłem „Health Promotion and Well-being in Multicultural Europe”. Uczestnicy dyskutowali głównie na temat podejścia do promocji zdrowia, edukacji zdrowotnej i profilaktyki w różnych krajach europejskich. Od tego czasu studenci oraz wykładowcy rokrocznie przygotowują projekty i wystąpienia dotyczące zdrowia i promocji zdrowia w wybranych krajach Europy i świata.

Kolejne spotkanie, które odbyło się w Poznaniu we wrześniu 2004, było poświęcone problemom promocji zdrowia w kontekście kulturowym.

W dniach 3-10 września 2005 r. studenci i wykładowcy Wydziału Nauk o Zdrowiu wzięli udział w trzecim spotkaniu, które odbyło się w Jyväskylä w Finlandii i koncentrowało się wokół zdrowia osób starszych. Na zjazd pojechali studenci kierunków zdrowie publiczne, specjalności zarządzanie w opiece zdrowotnej i ratownictwo medyczne oraz kierunku pielęgniarstwo.

Wykłady

Szczególnie aktualny i potrzebny temat, jakim są problemy ludzi starszych we współczesnym świecie, wzbudził zainteresowanie i burzliwe dyskusje. Zaprezentowano modele opieki nad osobami starszymi w obrębie UE i poza jej granicami (w Szkole Letniej 2005 wzięli udział także wykładowcy z Rumunii oraz studenci z Brazylii i Wysp Karaibskich).

Podczas spotkania uczestnicy mieli okazję wysłuchać wielu ciekawych wykładów, między innymi dr hab. Katarzyny Wieczorowskiej-Tobis o specyfice komunikacji z pacjentami w starszym wieku oraz Pii Kreus o wykorzystaniu muzykoterapii w leczeniu pacjentów geriatrycznych. Bardzo ciekawy pogląd zaprezentowała również Katri Ryttyläinen, która mówiła o zdrowiu seksualnym osób starszych.

Wykładowcy Wydziału Nauk o Zdrowiu przygotowali wykłady na temat promocji zdrowia psychicznego wśród ludzi starszych oraz wykorzystania komórek macierzystych w terapii chorób wieku podeszłego.

Prezentacje studentów i wspólne zadania

Poprzedzający samą szkołę letnią rok akademicki jest okresem, w czasie którego studenci w grupach przygotowują projekty badawcze i prace pogładowe związane z tematem spotkania. Prace te są prezentowane podczas obrad, dzięki temu wszyscy uczestnicy mają okazję zadać pytania i podzielić się poglądami. Studenci naszej Uczelni zaprezentowali następujące prace:

1. „Grypa wśród osób starszych”;
2. „Uniwersytet III wieku”;
3. „Dzień z życia pensjonariusza domu pomocy społecznej”;
4. „Świadomość zdrowotna i jej wpływ na częstość występowania wypadków wśród osób starszych”.

Ponadto, studenci w międzynarodowych grupach przygotowywali krótkie projekty, dotyczące codziennego funkcjonowania osób starszych w mieście Jyväskylä.

Każdy z uczestników prowadził również dziennik, w którym opisywał, czego nauczył się każdego dnia szkoły letniej. Analiza tych zapisów pozwoliła nam ocenić korzyści edukacyjne minionego spotkania i pomogła przy projektowaniu kolejnego, które odbędzie się we wrześniu 2006 r. w Poznaniu i będzie poświęcone zdrowiu rodziny. Natomiast piąta już z kolei Szkoła Letnia odbędzie się w Norwegii i będzie zorganizowana przez Agder University College.

Inne atrakcje

Pierwszego dnia uczestnicy szkoły letniej zostali zaproszeni na otwarcie nowego skrzydła Politechniki w Jyväskylä, podczas którego, przy akompaniamencie *Quinteto Fuego*, zwiedzili świetnie wyposażone sale wykładowe.

Kolejny cały dzień przeznaczony został na obcowanie z piękną fińską przyrodą. Zaraz po wizycie w domu opieki nad osobami starszymi uczestnicy tego międzynarodowego spotkania udali się do Saarijärvi, do Instytutu Zasobów Naturalnych, należącego do Politechniki w Jyväskylä, gdzie studenci mają możliwość zdobywania praktycznej wiedzy o prowadzeniu nowoczesnego gospodarstwa rolnego. Kolejnym celem wycieczki był park w Pyhä-Häkki, gdzie na wszystkich czekało mnóstwo atrakcji, m.in. spacer, rozpalanie ogniska i wizyta w saunie, zakończona kąpielą w jednym z ponad stu tysięcy fińskich jezior.

W czwartek, 8 września, specjalnie dla uczestników międzynarodowej szkoły letniej, w Muzeum Środkowej Finlandii, zostało zorganizowane spotkanie z burmistrzem Jyväskylä, która jest partnerskim miastem Poznania.



Wykładowcy Szkoły Letniej. Od lewej: J. Domaradzki, K. Wieczorowska-Tobis, I. Katainen, K. Gelzinyte, E. Baum, M. Strugała, E. Wierzejska



Prezentacje studentów – tutaj studentki pielęgniarstwa E. Majchrzak i M. Pleskacz



Wykładowcy E. Baum i J. Domaradzki „rąbią” drwa na ognisko



Uczestnicy Szkoły Letniej podczas ćwiczeń imitujących codzienne trudności osób starszych

Ewelina Wierzejska
Ewa Baum

WSPÓŁPRACA Z BIAŁORUSIĄ – SPRAWOZDANIE

12 grudnia 2002 r. JM Rektor Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego, prof. dr hab. Grzegorz H. Bręborowicz udzielił prof. AM dr hab. Irenie Matławskiej pełnomocnictwa w zakresie współpracy z Instytutem Medycznym w Grodnie, które zakończyło się z dniem 31 sierpnia 2005 r. Jest to kontynuacja pełnomocnictwa, które po raz pierwszy prof. I. Matławska otrzymała od Rektora, prof. dr. hab. Leona Drobnika w 2001 roku. Tak jak poprzednio, tak i obecnie kontakty z białoruskimi Uniwersytetami Medycznymi obejmowały, oprócz Uniwersytetu w Grodnie, również Uniwersytet Medyczny w Witebsku, co nie było zaznaczone w pełnomocnictwie. Działanie w ramach pełnomocnictwa obejmowało głównie organizowanie wyjazdów studentów z naszej Uczelni na praktyki studenckie do Uniwersytetów Medycznych Białorusi i pobytu studentów białoruskich w Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

WSPÓŁPRACA Z GRODNEM**Wyjazdy grup studenckich Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego na praktyki do Uniwersytetu Medycznego w Grodnie**

1-31 sierpnia 2003 r. – w praktykach uczestniczyło 3 studentów Wydziału Nauk o Zdrowiu, 5 studentów Wydziału Lekarskiego, 2 studentów Oddziału Stomatologii WL II oraz mgr Adam Pytliński.

4 lipca – 1 sierpnia 2004 r. – na praktykę wyjechało 4 studentów z Wydziału Nauk o Zdrowiu i 6 studentów Wydziału Lekarskiego I.

4-31 lipca 2005 r. – w praktykach uczestniczyło 4 studentów Wydziału Lekarskiego I oraz 1 student z Wydziału Nauk o Zdrowiu.

Przyjazdy studentów z Uniwersytetu Medycznego w Grodnie na praktyki do Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

1- 31 lipca 2003 r. – praktykę odbyła grupa 11 studentów Wydziału Lekarskiego I.

3-31 lipca 2004 r. – praktykę studencką odbyła grupa 12 studentów w tym 7 studentów z Wydziału Nauk o Zdrowiu oraz 5 studentów Wydziału Lekarskiego I.

4-30 lipca 2005 r. – praktykę studencką odbywała 5 osobowa grupa: 3 studentów z Wydziału Lekarskiego I i 2 studentów z WNoZ.

Zmniejszenie liczebności grupy z 10 na 5, odbyło się na wniosek strony Białoruskiej.

WSPÓŁPRACA Z WITEBSKIEM**Wyjazdy grup studenckich z Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego do Uniwersytetu Medycznego w Witebsku.**

7-30 września 2003 r. – na praktykę studencką wyjechała grupa 6 studentów Wydziału Farmaceutycznego oraz 3 studentów Wydziału Lekarskiego I. Opiekunem grupy była dr Ewa Linkowska, starszy wykładowca Katedry i Zakładu Chemii Organicznej Akademii Medycznej w Poznaniu.

7-22 września 2004 r. – w praktykach wzięła udział 10 osobowa grupa w skład, której wchodziło 6 studentów Wydziału Farmaceutycznego, 3 studentów Wydziału Nauk o Zdrowiu oraz opiekun grupy, starszy wykładowca z Katedry i Zakładu Farmakognozji dr farmacji Mirosława Szauffer-Hajdrych.

4-22 września 2005 r. – na praktykach przebywała 9 osobowa grupa studentów: 7 z Wydziału Farmaceutycznego, 2 z Wydziału Lekarskiego I oraz mgr Leszek Dobrowolski jako opiekun grupy.

Chciałabym podkreślić, że wolą Władz Uniwersytetu Medycznego w Witebsku było, by grupom studentów towarzyszył każdorazowo opiekun naukowy, co ma rokrocznie miejsce. Nasi studenci w trakcie pobytu na Uniwersytecie Medycznym w Witebsku, oprócz całkowitego wyżywienia otrzymują również kieszonkowe, które w ostatnich trzech latach wynosiło równowartość około 100 USD.

Praktyki studentów Uniwersytetu Medycznego w Witebsku w Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.

5-31 maja 2003 r. – w praktykach uczestniczyła grupa 7 studentów Wydziału Lekarskiego oraz 2 studentów Wydziału Farmaceutycznego. Opiekunem grupy była Samsonowa Inna Wasiliewna, starszy wykładowca Katedry Anatomii. Studenci Wydziału Lekarskiego

uczestniczyli po raz pierwszy w zajęciach grup anglojęzycznych, m.in. z farmakologii, patofizjologii, anatomii.

30 maja-23 czerwca 2004 r. – praktykę odbywała grupa 9 studentów III i IV roku Wydziału Farmaceutycznego.

Opiekunami grupy byli: od 30 maja do 5 czerwca – Prorektor ds. Współpracy Międzynarodowej i Kierownik Katedry Traumatologii, prof. Dejkalo Walery Pietrowicz oraz od 5-23 czerwca – prof. Sierak Elena Aleksiejewna, Dziekan ds. Studentów Zagranicznych.

Prof. Dejkalo W.P. zapoznał się również z pracą Kliniki Chirurgii Urazowej, Leczenia Oparzeń i Chirurgii Plastycznej, a na zaproszenie prof. dr. hab. Krzysztofa Słowińskiego, Kierownika wymienionej Kliniki, uczestniczył też w konferencji naukowej, która odbywała się w tym czasie w Poznaniu.

Podczas spotkania z Prorektorem, prof. dr. hab. Andrzejem Obrębowskim obaj Prorektorzy podpisali Umowę o dalszej współpracy między uczelniami medycznymi w Poznaniu i Witebsku.

4-25 maja 2005 r. – na praktykach przebywała grupa 6 studentów z Wydziału Lekarskiego i 3 studentów Farmacji. Opiekunami byli od 4-15 maja – Dziekan ds. Studentów Zagranicznych, specjalista chorób wewnętrznych, prof. Jupatow Gennadij Iwanowicz, a od 15-25 maja – prof. Pristupa Wadim Witaliewicz – asystent Katedry Oftalmologii.

Udział w Zjazdach Naukowych i Konferencjach, które odbyły się w Uniwersytecie Medycznym w Witebsku.

30-31 października 2003 r. – doktoranci naszej Uczelni: mgr Vitali Dubai i mgr Joanna Saliburska, a także studentka Wydziału Nauk o Zdrowiu mgr Joanna Jaskólska, wzięli udział w Konferencji Naukowej Studentów i Młodych Pracowników Nauki, zorganizowanej przez Uniwersytet Medyczny w Witebsku, na której przedstawili swoje prace:

- Dyderski S., Grześkowiak E., Dubai V., Szałek E., Szkutnik D.: *Biopharmaceutical availability evaluation of ketoprofen in vitro*;
- Jaskólska J.: *The Comparative Analysis of Growth Hormone and IGF I Secretion Endocrinological Distempers*;
- Saliburska J., Duda G., Pupek-Musialik D.: *Analysis of Taste Sensitivity in Adults with Arterial Hypertension*.

26-31 października 2004 r. – Smalara J. i Wygralak H., studentki V roku Wydziału Lekarskiego, wzięły udział w Międzynarodowej Konferencji Studentów Medycyny XXI w., zorganizowanej przez Uniwersytet Medyczny w Witebsku, na której wygłosiły referaty:

- Wygralak H.: *Profilaktyka nowotworów piersi, występujących sporadycznie oraz u kobiet z grupy wysokiego ryzyka*;
- Wygralak H., Smalara J., Hałas J., Łasińska I., Sobierajska K., Podkowińska A.: *Report on the event called „Open Door”*.

13-15 kwietnia 2005 r. – studentki V roku Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Poznaniu: Magdalena Szwarczyńska i Honorata Wygralak wzięły udział w Studenckiej Konferencji Naukowej nt. *Aktualne Problemy Współczesnej Medycyny 2005*, zorganizowanej przez Uniwersytet Medyczny w Mińsku. Zaprezentowały prace: *Ocena metod operacyjnych, powikłań oraz śmiertelności u pacjentów powyżej 80 roku życia ze złamaniem odcinka bliższego kości udowej oraz Współistnienie chorób tarczycy ze zmianami łagodnymi oraz*

rakiem gruczołu piersiowego. Obie prace zostały bardzo wysoko ocenione, a praca z onkologii dodatkowo została nagrodzona wyróżnieniem.

Koszty każdorazowo były pokryte z funduszy przeznaczonych na kontakty z Białorusią. Na terenie Białorusi koszty pokrywała strona zapraszająca.

Udział w Zjazdach Naukowych i Konferencjach, które odbyły się w Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego

Z zaproszenia dr. Andrzeja Deckerta, skorzystali: prof. Pirogowa L. i prof. Wiliczenko N. z Uniwersytetu Medycznego w Grodnie, którzy wzięli udział w Konferencji nt. *Rozwój Fizyczny Dzieci i Młodzieży oraz ich Motoryczność w Zdrowiu i Wybranych Jednostkach Chorobowych*, która odbyła się w Poznaniu, 3-4 września 2004 roku.

1-5 listopada 2004 r. – prof. Irena Matławska, jako reprezentant Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu, wzięła udział w Konferencji Naukowej z okazji 70-lecia Uniwersytetu Medycznego w Witebsku oraz 45 rocznicy powstania Wydziału Farmaceutycznego, na którym wygłosiła referat o współpracy i odczytała okolicznościowy list od JM Rektora, prof. dr. hab. Grzegorza H. Bręborowicza.

Staże naukowe w Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

1-30 kwietnia 2003 r. – Aleksandra Bovkun, aspirant Witebskiego Uniwersytetu Medycznego, przebywała na miesięcznym stażu naukowym w Katedrze i Zakładzie Farmakognozji Akademii Medycznej, w czasie którego wykonywała analizy fitochemiczne, a w Katedrze Biochemii Farmaceutycznej – badania aktywności antyoksydacyjnej gatunków z rodzaju *Salix*. W okresie pobytu miała zapewnione zakwaterowanie, wyżywienie oraz stypendium.

Prace, które ukazały się w materiałach zjazdowych Konferencji, organizowanych przez Uniwersytet Medyczny w Witebsku, a których autorami, bądź współautorami, byli pracownicy naszej Uczelni:

1. Lubakowska L. A, Gurina N. C., **Sikorska M., Matławska I., Szauffer-Hajdrych M.**, Spiridowicz E. W.: *Analiza porównawcza widm kwasów fenolowych występujących w *Syringa vulgaris**. 58 Naukowa Sesja Państwowego Uniwersytetu Medycznego w Witebsku, Witebsk, 26-27 luty 2003 r.
2. Lubakowska L. A, Gurina N. C., **Sikorska M., Matławska I., Szauffer-Hajdrych M.**, Resznetnikow W. N.: *Kwasy fenolowe w kwiatach *Syringa vulgaris**. 58 Naukowa Sesja Państwowego Uniwersytetu Medycznego w Witebsku, Witebsk, 26-27 luty 2003 r.
3. **Bylka W., Matławska I.**: *Surowce roślinne i leki pochodzenia roślinnego stosowane w Polsce w leczeniu łagodnego rozrostu stercza*. VII Zjazd Farmaceutów Republiki Białoruskiej „Farmacja XXI wieku”, 22 X 2004, Witebsk (materiały zjazdowe str. 238-240, pod red. W.W. Kugacz)
4. **Sikorska M., Matławska I., Chanaj J.**: *Związki flawonoidowe w *Galinsoga parviflora**. VII Zjazd Farmaceutów Republiki Białoruskiej „Farmacja XXI wieku”, 22 X 2004, Witebsk (materiały zjazdowe str. 306-307, pod red. W.W. Kugacz)
5. **Szauffer-Hajdrych M., Zabrodzka M.**: *Flavonoids of *Lonicera caerulea L. leaves**. VII Zjazd Farmaceutów Republiki Białoruskiej „Farmacja XXI wieku”, 22 X 2004, Witebsk (materiały zjazdowe str. 318-320, pod red. W.W. Kugacz)
6. **Szauffer-Hajdrych M., M., Matławska I.**: *Phenolic compounds in *Lonicera tatarica L.** VII Zjazd Farmaceutów Republiki Białoruskiej „Farmacja XXI wieku”, 22 X 2004, Witebsk (materiały zjazdowe str. 320-321, pod red. W.W. Kugacz)
7. Kosiniec A.N., Gurina N., **Matławska I.**: *Międzynarodowa współpraca i perspektywy*. VII Zjazd Farmaceutów Republiki Białoruskiej „Farmacja XXI wieku”, 22 X 2004, Witebsk (materiały zjazdowe str. 615-617, pod red. W.W. Kugacz)
8. **Mielcarek J, Grobelny P.**: *Photostabilization effect of cochineal on 1,4-dihydropyrimidine derivatives*. VII Zjazd Farmaceutów Republiki Białoruskiej „Farmacja XXI wieku”, 22 X 2004, Witebsk (materiały zjazdowe str. 271-274, pod red. W.W. Kugacz).

Wszystkie grupy studenckie z Białorusi, które przyjechały do Poznania, uczestniczyły w spotkaniach z przedstawicielami władz Uczelni; studenci otrzymali certyfikaty o odbytych praktykach i drobne upominki.

W tym miejscu chcę podziękować Rektorowi, prof. dr. hab. Grzegorzowi H. Bręborowiczowi za przychylność – wszystkie inicjatywy spotykały się ze zrozumieniem i akceptacją. Proroktorom: prof. dr. hab. Andrzejowi Obrębowskiemu oraz prof. dr. hab. Wojciechowi Golusińskiemu, dziękuję za stworzenie na spotkaniach miłej, serdecznej i ciepłej atmosfery, a b. Dziekanowi Wydziału Farmaceutycznego, prof. dr. hab. Zenonowi Kokotowi, za wspieranie mojej działalności, organizowanie spotkań na terenie Dziekanatu. Serdeczne podziękowania składam Kanclerzowi, mgr. Bogdanowi Poniedziałkowi i Działowi Spraw Studenckich, kierowanemu przez mgr Marię Kalecińską za pomoc w organizacji pobytu gości z Białorusi.

W organizację pobytów studentów z Uniwersytetów Medycznych Białorusi była zaangażowana duża grupa pracowników Akademii Medycznej w Poznaniu. Serdeczne podziękowania chciałam złożyć wszystkim Kierownikom Katedr, Zakładów, Klinik, którzy opiekowali się grupami studentów. Szczególne podziękowanie składam b. Kierownikowi Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, dr. Andrzejowi Deckertowi za zaangażowanie w organizację pobytu studentów w zakresie sportu i rekreacji oraz za możliwość uczestniczenia studentów z Witebska w 2004 i 2005 roku w Dniach Sportu w naszej Uczelni.

Serdecznie dziękuję Pani Dyrektor Biblioteki Głównej, mgr Anieli Piotrowicz za organizowanie rokrocznie spotkań naukowych i towarzyskich, na których studenci z Białorusi, mieli okazję zapoznać się z pracą Biblioteki, jak i za ofiarowanie podręczników anglojęzycznych z dziedziny medycyny opiekunom grup studenckich z Uniwersytetu Medycznego w Witebsku.

Chciałabym podkreślić szczególne zaangażowanie i wszechstronną pomoc w organizacji i realizacji programów naukowych oraz kulturalno-rekreacyjnych dla przebywających w Poznaniu grup studentów z Białorusi ze strony: mgr. Adama Pytlińskiego (doktoranta w I Klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii AM), dr. n. med. Marka Ciesielskiego (asystenta Katedry Radiobiologii i Biologii Komórki) oraz mgr. farm. Vitali Dubai (pracownika Katedry i Zakładu Farmacji Klinicznej i Biofarmacji). W pomoc w zakresie wspólnych wyjść na imprezy, zwiedzanie Poznania włączyli się też studenci Wydziału Lekarskiego i Farmaceutycznego.

Prof. AM dr hab. Irena Matławska
Pełnomocnik Rektora ds. Współpracy z Białorusią

MARCIŃSKIE ROGALE... TYLKO W JAGODZIE!

O corocznym spotkaniu młodzieży studenckiej z Władzami Akademii Medycznej w rozmowie z prof. AM dr. hab. Jackiem Wysockim, Prorektorem ds. Integracji i Promocji Uczelni

Ewa Madziar: **Panie Rektorze, jak co roku, 11 listopada, odbyło się spotkanie władz Uczelni ze studentami na całodziennym pikniku w Jagodzie. Proszę przypomnieć, jaka jest tradycja wyjazdów do tego miejsca i kiedy została ona zapoczątkowana?**

Prof. Jacek Wysocki: To tradycja bardzo odległa, można powiedzieć, że sięgająca poprzedniego ustroju. Nasza Uczelnia od wielu lat dzierżawi obiekt w Jagodzie, a korzystają z niego nie tylko studenci, ale także pracownicy Akademii, na przykład inicjujący tu sezon wędkarski.

Młodzież bardzo chętnie przyjeżdża do Jagody, pewnie dlatego, że to naprawdę ciekawe miejsce – położone w głębi lasu, oddalone od Poznania o ponad 130 kilometrów, ustuwane z dala od cywilizacji i codziennego zgiełku.

W leśniczówce nie ma prądu, posiłki przygrzewa się na piecu węglowym, a wodę czerpie się ze studni. Miło tu, szczególnie jesienią rozpalić ognisko, wspólnie pośpiewać. Proszę mi wierzyć, także dla władz rektorskich spędzenie kilku godzin w tak surowych warunkach, w takiej ciszy – ma swój urok.

Ponadto, taki wyjazd stanowi korzystną możliwość oderwania się od codziennych problemów i z całą pewnością sprzyja miłej atmosferze, integracji oraz luźnej wymianie poglądów, dalekiej od fachowych dyskusji w klinice czy w sali wykładowej.

Kto zwykle organizuje spotkania w Jagodzie?

■ W tym roku, organizacją tej imprezy zajął się bezpośrednio Samorząd Studencki wraz z nowym Prorektorem ds. Studenckich – prof. dr. hab. Zenonem Kokotem, który naturalnie w spotkaniu tym uczestniczył. Władze Akademii bardzo ucieszyła obecność grupy ponad 120 studentów, których do Jagody przywiozły aż trzy autokary.

Taki wyjazd służy także i temu, by studenci mogli bez skrępowania opowiedzieć władzom Uczelni o swoich problemach, kłopotach, a także przedstawić pomysły i życzenia. O czym rozmawiano w tym roku?

■ Dyskutowaliśmy trochę o samym budynku w Jagodzie. To obiekt ponad stuletni, wymagający remontu. Władze naszej Uczelni, w miarę możliwości, starają się prowadzić tam sukcesywne prace rewitalizacyjne, choć nie jest to formalnie nasz budynek.

Ciekawą inicjatywą okazała się uruchomiona niedawno internetowa skrzynka rektorska dla studentów. Okazało się, że naszej młodzieży bardzo odpowiada możliwość bezpośredniego kontaktu z Rektorami za pomocą internetowego łącza. Ciągłe emocje wzbudzają akademiki. Dowiedzieliśmy się na przykład, że studenci nie mają odpowiedniego zaplecza do parkowania rowerów. W najbliższym czasie wyjaśnimy tę sprawę i postaramy się pomóc. Młodzież pytała nas także o nowy serwer, który wkrótce planujemy przekazać specjalnie dla ich potrzeb. Proszę sobie nie wyobrażać wyjazdu do Jagody jako zebrania, na którym kolejnym osobom oddaje się głos. Młodzież pije kawę, herbatę, piecze kielbaski, je marcińskie rogałe. Samorząd dba o dobre samopoczucie studentów, wydaje nawet okolicznościowy śpiewnik, są też dowcipy, anegdoty – a dopiero gdzieś w tle toczą się ważne dla obu stron rozmowy.

Łatwo jest władzom Uczelni stworzyć atmosferę zmniejszającą dystans?

■ Mimo, że tradycją stała się mokra i deszczowa pogoda w czasie naszych corocznych wyjazdów do Jagody, tym razem studentom nie bardzo chciało się wracać do Poznania. Postrzegam to jako nasz sukces i dowód na to, że z tym dystansem, o którym Pani mówi, wcale nie jest tak źle.

Jak Pan postrzega młodzież studencką naszej Uczelni?

■ Myślę, że mamy dużo szczęścia, bo kształcimy młodzież coraz lepiej wyedukowaną. Akademia Medyczna w Poznaniu ma ugruntowaną pozycję wśród innych tego typu uczelni. Dokładamy także wszelkich starań w trosce o nasz dobry wizerunek w kraju i za granicą. Moim zdaniem, to właśnie wysoki poziom nauczania, przyciąga do nas taką liczbę absolwentów szkół średnich. Trafia do nas młodzież dobrze wykształcona, władająca językami obcymi, przebojowa, w dodatku już na wstępie poddana bardzo ostrej weryfikacji egzaminacyjnej.

W zawodach medycznych jest tak, że ci młodzi ludzie, po ukończeniu nauki będą nieśli nasz wizerunek wszędzie tam, gdzie podejmą pracę. Wielu z nich będzie budować nasz *image* za granicą. Takie są realia. Ta młodzież, to po prostu nasz największy kapitał.

Dziękuję za rozmowę.



Z MOZARTEM W EUROPE

Europejskie tourné Chóru poznańskiej Akademii Medycznej

W połowie lipca, prezes Chóru AM odebrała tajemniczy telefon. Nieznany jegomość, przedstawiający się jako profesor z Wrocławia, zapytał czy Chór wyraża chęć wzięcia udziału w miesięcznym tourné po Europie Zachodniej wykonując „Requiem” Mozarta z berlińską orkiestrą studentów *RIAS Youth Orchestra*.

Profesor nie mówi nie

W pierwszej chwili uznaliśmy pytanie za kosmiczne, ponieważ sezon zakończyliśmy na początku czerwca, *nota bene* przywożąc z Międzynarodowego Festiwalu w Barczewie Brązowy Dyplom. Wszyscy już dawno porozjeżdżali się po Polsce (i nie tylko) korzystając z zasłużonych wakacji. Poza tym (w przeważającej większości) nikt z nas nie widział nut „Requiem” na oczy, a wielu nawet nie słyszało nigdy tego dzieła, więc co tu mówić o przygotowaniu prawie godzinnego koncertu na październik (a wystarczy przesłuchać pierwszą część „Requiem” ze słynnym „Kyrie eleison”, żeby uświadomić sobie stopień trudności tego utworu).

Ale Profesor Pałka nie powiedział „nie”. Warunkiem podjęcia jakichkolwiek działań było znalezienie składu, ponieważ organizator całego przedsięwzięcia, dyrygent z Luksemburga – pan Volker Hartung zażyczył sobie 22-osobowy zespół (po 6 osób w wysokich głosach i po 5 w niskich). Rozpoczęliśmy więc poszukiwania ludzi, którzy byli gotowi na „mozartowskie szaleństwo” i poświęcenie wrześnie na naukę utworu. Nie było to proste. Wielu chórzystów zaplanowało wyjazdy w poszukiwaniu pracy, niektórzy już byli za granicą, inni bali się, że nie dostaną urlopu na Uczelni albo w pracy. Długo trwało, zanim pojawiła się pierwsza iskierka nadziei, że może się uda. W końcu ukształtował się trzon zespołu; brakowało pojedynczych osób, a właściwie ich ostatecznych deklaracji, co do wyjazdu.

Prawnik potrzebny od zaraz

Dla Zarządu rozpoczął się „organizacyjny kocioł” – załatwianie akademika na wrzesień dla ludzi spoza Poznania, skanowanie i rozsyłanie nut, przygotowanie prośby do Dziekanów o indywidualny tok nauki, by umożliwić odrobienie miesięcznych zaległości, szukanie i rezerwacja sali dla prób, strojenie pianina i wiele, wiele innych.

Lista uczestników wprawdzie była, ale niepełna, umowa była, ale po niemiecku, a z nikąd nie było pomocy. Wszystkiego trzeba było się nauczyć, wszystko zrobić samemu, do wszystkiego namawiać. Na szczęście wyciągnęło się parę życzliwych rąk i niezwłocznie wzięło do pracy, nie wając w powodzenie!

Marta Łuczak uzupełniła zrobioną naprędce listę chórzystów, a nie wystarczyło wcale wykonać kilku te-

lefonów – trzeba było prosić, namawiać, zapewniać i reklamować coś, co właśnie z braku chętnych nie było pewne!!! I tak zamykało się to błędne koło. Zbyszko Gąsiorowski skanował i rozsyłał im nuty i płyty z utworem, dbał, by na czas byli o wszystkim informowani. Ale największe problemy były z umową – tak naprawdę nikt się na tym nie znał! Trzeba było przetłumaczyć, sprawdzić; ale od czego są mężczyźni? Od tego żeby kobiety mogły na nich polegać! Zbyszko niemal spod ziemi wykopał chętnych do pomocy prawników, wywalczył ważne poprawki w umowie. Wtedy wyjazd przestał być marzeniem – stał się rzeczywistością! Dodało to otuchy uczestnikom, dodało pani prezes – Emilii Ładziak, która przecież wszystkim zarządzała, załatwiała, walczyła o to tourné.

Grupa Mozarta ćwiczy takt po taktie

1 września zjechała „Grupa Mozarta” (taką nazwą ochrzczili się chórzysty). Nie mieli gdzie mieszkać i nie mieli czasu. W domu Zbyszka, który wszystkich przygarnął, rozpoczęły się gorączkowe próby i przymiarki do długiego na 80 stron utworu, do godzinnego

Requiem Mozarta! Po pokojach snuli się ze słuchawkami na uszach studenci, wszędzie grały płyty z mszą żałobną, każdy starał się zapamiętać jak najwięcej. Nie było czasu na przerabianie podstaw, na tłumaczenie. Za to było dużo chęci i obopólnego wsparcia: Kuba Józefiak, nie umiejąc czytać nut, ściągnął z Internetu specjalny program, dzięki któremu zdołał przepisać każdy dźwięk, jeden po drugim, pracując do trzeciej w nocy! Iwona Michalska, nie mogąc przyjechać do Poznania, przepisała sobie całą partię sopranów, której uczyła się sama, mając do pomocy tylko płytę!

Kiedy spotkaliśmy się w Poznaniu w Sali Czarnej na pierwszej próbie, wszyscy byliśmy przerażeni, tak samo ogromem materiału, jak i jego trudnością. Ćwiczyliśmy takt po taktie, czasami razem, czasami osobno, po 7-8 godzin dziennie. 5 września wzięliśmy nas pod opiekę prof. Pałka i wtedy szło coraz lepiej.

Z wielkim zaangażowaniem pracował z nami Adaś Klonkowski – II dyrygent Chóru – jemu to najwięcej zawdzięczając nasze basy, których było najmniej, a miały strasznie trudne partie do opanowania.

Dzięki przychylności b. Prorektora ds. Studenckich, prof. dr. hab. W. Golusińskiego, 11 września Chór



VOLKER HARTUNG

Volker Hartung jest jednym z najbardziej interesujących współczesnych dyrygentów. Jego wyraźny styl dyrygowania oraz umiejętność prowadzenia orkiestry i solistów sprawia, że wszędzie zyskuje sobie popularność. Od 1986 roku Volker Hartung jest szefem Młodzieżowej Orkiestry Filharmonii w Kolonii, z którą pojawiał się na wielu międzynarodowych festiwalach muzycznych. W 2002 roku Volker Hartung założył *European New Philharmonic Orchestra* w Luksemburgu. V. Hartung zgadza się z Monteskiuszem, że „tylko śmiałkowicie robią wielkie rzeczy”.



W drodze do Hiszpanii

wyjechał na tydzień do Sierakowa na obiecane (jeszcze w czerwcu) warsztaty. Pierwotnym celem wyjazdu było przygotowanie repertuaru na nowy sezon, ale w zaistniałej sytuacji musieliśmy rozszerzyć program o dodatkowe próby dla już ukształtowanej „Grupy Mozarta”. Śpiewaliśmy więc trzy razy dziennie po 2, czasem 3 godziny. Niektórzy z nas w ogóle nie zakosztowali sierakowskiej sportowej atmosfery, bo nie było kiedy. W piątek daliśmy koncert w Szkole Podstawowej w Sierakowie, a w niedzielę zaśpiewaliśmy na mszy w tamtejszym kościele.

Wszystkie pułapki Mozarta

Naładowani pozytywną energią, choć już trochę zmęczeni, wróciliśmy do Poznania, by w poniedziałek znów spotkać się w Sali Czarnej *Collegium Anatomicum*, tym razem na przygotowane wcześniej zajęcia z emisji głosu prowadzone przez specjalistę w tej dziedzinie, panią profesor Elżbietę Wtorkowską z Bydgoszczy, które miały pomóc nam pokonać wszystkie trudności, jakie przygotował dla chóru Mozart pisząc „Requiem”. Zajęcia trwały 2 dni.

W środę mieliśmy wielką przyjemność przywitać w Poznaniu pana Volkera Hartunga – naszego dyrygenta na czas tournée. Od razu bardzo się polubiliśmy, pan Hartung okazał się być przesympatycznym człowiekiem z dużym poczuciem humoru. Tak bardzo był zaskoczony naszym przygotowaniem, że zrezygnował z planowanych prób w Polsce i dostaliśmy „wolne” na przygotowania do 27 września.

Kosmiczne, znaczy możliwe

Czekało nas 21 koncertów w Hiszpanii, Anglii i Niemczech w najpiękniejszych kościołach i salach koncertowych Europy. Zobaczyliśmy Barcelonę, Madryt, Grenadę, Alicante, Londyn, Brighton, Cardiff, Kolonię, Frankfurt nad Menem, Heidelberg, Berlin i wiele, wiele innych miejsc. Do Polski wróciliśmy 31 października.

Wiemy już, że czasem warto wierzyć w pozornie niemożliwy sukces, a na pytania, pozornie kosmiczne, można odpowiedzieć twierdząco. Jeśli się tylko bardzo chce...

FRAGMENTY Z DZIENNIKÓW PODRÓŻNYCH Z TOURNÉE PO EUROPIE

MEDYK, MUZYK I OBIEŻYŚWIAT W JEDNYM czyli CHÓR AKADEMII MEDYCZNEJ NA EUROPEJSKIM TOURNÉE

Nadszedł w końcu ten dzień... Dzień, na który czekaliśmy do końca z niedowierzaniem. 27.09.2005 – pamiętna data, początek naszej wielkiej przygody. Skoro świt, z bagażem większym od samych siebie i uśmiechami od ucha do ucha spotykamy się na stacji PKP i pakujemy się do autokaru. Zabieramy po drodze współtowarzyszy spod Eskulapa i ze Smochowic, skąd po krótkim, wzruszającym pożegnaniu przez naszego Maestro, prof. Palkę, ruszamy w kierunku Niemiec. W Kolonii spotykamy się z Volkerem Hartungiem – pomysłodawcą całego przedsięwzięcia i naszym dyrygentem na czas tournée.

28 IX 2005 KOLONIA

Zwarcu i gotowi wyruszamy rano do centrum Kolonii na pierwszą próbę z orkiestrą. Spotykamy się z naszymi towarzyszami przyszłej podróży już w korytarzu przed salą, gdzie odbędzie się „rehearsal”. Różne narodowości, różne kolory skóry... To będzie przygoda międzynarodowa! Niemcy, Rosjanie, Ukraińcy, Gruzinka, Brazylijka, Australijczyk, Włoch, Holender, Macedończyk... Z lingwistycznego zgiełku dobiegają nas również polskie głosy. W orkiestrze są Polacy studiujący w Niemczech! Pierwsza próba całkiem udana, choć orkiestra gra pierwszy raz w komplecie i Volker od czasu do czasu łapiąc się za głowę potupuje na sektor dęciaków. Po około 2-godzinnej próbie dostajemy czas wolny na zwiedzanie Kolonii. No i zaczyna się fotograficzne szaleństwo. Przepiękna gotycka Katedra, spokojne deptaki, spaceru nad Renem – tak oto upłynęło popołudnie.



Codziennie był czas na małą rozśpiewkę przed godzinnym koncertem



Muzycy ćwiczą w każdych warunkach

gdzie doświadczyliśmy uroków leniwego hiszpańskiego popołudnia. Pierwsza część koncertu to Symfonia N°40 oraz Koncert na Fagot i Orkiestrę Mozarta, które wykonuje orkiestra pod batutą Volkera Hartunga. Druga część to Requiem Mozarta. Orkiestra, soliści i my. To pierwszy prawdziwy koncert, więc koncentracja 100%. Sala pełna! Chór Akademii Medycznej z Poznania wchodzi na scenę, aby zaśpiewać „Requiem” Mozarta dla 1200 osób... To nasza wielka radość! I wielkie wzruszenie.

6 X 2005 BARCELONA

No i przyszedł czas na stolicę Katalonii – Barcelonę. Podziwialiśmy miasto „na wdechu”. Sagrada Familia, aleja Ramblas, Port z Santa Maria i kolumna z Kolumbem wskazującym na Amerykę, Park Guell, przepiękne kościoły i katedry... Dotarliśmy z powrotem do miejsca naszego koncertu, którym był Palau de la Musica Catalana. Volker wcześniej zapowiadał, że koncert w Barcelonie będzie szczególny, ponieważ będziemy śpiewać w najpiękniejszej Sali Koncertowej Europy. Koncert wypadł fantastycznie. Oklaskom nie było końca, stąd też na bis zaśpiewaliśmy „Dies Irae”.

To był jeden z najbardziej szczególnych dni całego tournée...

9 X 2005 TORREMOLINOS, TARIFA, JEREZ

Jesteśmy na najbardziej wysuniętym na południe zakątku Europy, który nazywa się Tarifa. Po jednej stronie Ocean Atlantycki, po drugiej Morze Śródziemne. Woda w obu akwenach ma nawet inny kolor! Niesamowity widok. Jesteśmy krok od Afryki!



Alhambra

sta, a nam konkurencję robiły grające na zewnątrz sali świerszcze. Nurtowało nas, czy dojdziemy do porozumienia z nowymi instrumentalistami, którzy mieli dołączyć do nas na promie. Część z nas martwiła się też o swoje żołądki w czasie rejsu. Na szczęście nasze obawy szybko się rozwiały. Wieczór spędziliśmy na zawieraniu nowych i zacieśnianiu starych znajomości w jednym z pokładowych barów i wesołych płaszcach na parkiecie.

30 IX 2005

Celem na dziś już jest **BILBAO**. W tym mieście za dwa dni odbędzie się nasz pierwszy występ w wielkiej Sali Koncertowej. Temperatura na zewnątrz, im bardziej na południe, zachęcająco rosla... I w końcu.... E VIVA ESPANA!!! Pireneje zza okien autokaru poraziły nas swoim pięknem.

2 IX 2005 BILBAO

Cały dzień spędziliśmy na zwiedzaniu Bilbao (stolicy kraju Basków),



Widok na Gibraltar

10 X 2005 TORREMOLINOS, GRANADA

Do Granady wyjeżdżamy po południu, więc poranek i wczesne popołudnie upływa na kąpeli w Morzu Śródziemnym. Plaża, palmy, błękitne fale i my... Podczas opalania, z daleka gdzieś dobiegają hiszpańskie dźwięki w rytmie flamenco... Raj na ziemi! Wieczorem śpiewamy „Requiem” Mozarta już po raz siódmy, przed nami jeszcze 15 koncertów...

14-16 X 2005

Hiszpanię opuściliśmy 14 października. Przed nami była długa droga do Wielkiej Brytanii, a czasu mało. Podczas podróży przez Francję wspominaliśmy ostatnie dni: Grenada urzekła nas Alhambra, gdzie zachwycaliśmy się misternie rzeźbionymi, jakby koronkowymi ścianami mauretańskiej warowni; tętniącymi życiem ogrodami i szemrzącymi fontannami – w tym najsłynniejszą – z Patio de los Leones, której kopia znajduje się ... w Poznaniu przy Zamku.

Zaśmiewaliśmy się do łez wspominając zabawne gesty dyrygenta na koncercie w Esteponie, gdzie puzonistka o mały włos nie spadła z krze-



Chwila przed jednym z 21 koncertów

17-23 X 2005

Następnego poranka zawinęliśmy do portu w Hull. Miasteczko przywitało nas słoneczną pogodą – jakże nietypową dla brytyjskiego klimatu. W tamtejszej katedrze odbył się pierwszy koncert z nowym składem orkiestry. Angielska publiczność – może nie tak żywiołowa jak hiszpańska – przyjęła nas ciepło i nagrodziła gromkimi brawami.

W ciągu następnego tygodnia zwiedzaliśmy i koncertowaliśmy w katedrach w Cardiff, Lancaster, Londynie, Brighton i Bristolu. W pamięć zapadły nam wąskie uliczki z niskimi domkami, średniowieczne zamki i oczywiście centrum Londynu, które oglądaliśmy pod przewodnictwem Darka. Nie raz powrócimy wspomnieniami do Royal Pavilion – wakacyjnej rezydencji królewskiej w Brighton i kamienistej plaży, na której podziwialiśmy zachód słońca.

Aby urozmaicić sobie nasze występy, dyskretnie zmienialiśmy tekst „Requiem”. I tak zamiast „Dies irae” śpiewaliśmy „gdzie jest Irek”, a w miejsce „de poenis inferni” – „ten poenis in piernik”. O naszych drobnych szachrajstwach wiedzieli tylko członkowie orkiestry, którzy z niecierpliwością wyczekali naszych żarcików, a nawet po cichu nam wtórowali (jeśli pozwalały im na to partie instrumentalne).

24-29 X 2005

Czas biegł nieubłaganie i 24 października przeprawiliśmy się z Dover promem na kontynent i ruszyliśmy do Niemiec. Czekало nas jeszcze 5 koncertów, w tym 2 ważne: w Kolonii – rodzinnym mieście dyrygenta i najważniejszy dla nas – w Berlinie, dokąd miał przyjechać nasz Maestro. (Oba występy udały się znakomicie – możecie przekonać się o tym słuchając fragmentów nagrania na stronie chóru.) Po drodze koncertowaliśmy też we Frankfurcie nad Menem i – strojnym w jesienne barwy – Heidelbergu. We wszystkich tych miejscach mieliśmy czas na zwiedzanie i zakup pamiątek.

30-31 X 2005

W ten sposób nadszedł ostatni dzień naszego tournée. Dzień pełen sprzecznych uczuć – radości z przyjazdu Profesora i rychłego powrotu do naszych bliskich, ale i smutku, bo trzeba się rozstać z dyrygentem i członkami orkiestry. Pożegnaniom i uściskom nie było końca. Niejedna łza zakręciła się w oku – wszak przez ostatni miesiąc byliśmy jedną rodziną.... Podróż do Poznania, podczas której dzieliłiśmy się wrażeniami z Maestro, minęła w okamgnieniu.

W taki oto sposób zakończyła się nasza wielka przygoda z „Requiem” Mozarta. Jednak śpiewający studenci naszej Uczelni nie spoczywali na laurach – wszak wkrótce nadeszły święta! a z nimi koncert kolęd i pastorałek. A kto wie – może w niedalekiej przyszłości znowu zaintonujemy: „Requiem aeternum...”.

Fragmenty z Pamiętnika Agaty Małkowskiej, opracowane przez Emilię i Zbyska



„ХОРОШ'О – ТЕЈ”...

... CZYLI WYMIANA STUDENTÓW UCZELNI MEDYCZNYCH
POMIĘDZY WITEBSKIEM A POZNANIEM

Godzina 22 z minutami... Reprezentacyjny hotel należący do Witebskiego Uniwersytetu Medycznego, gdzieś daleko na wschodniej Białorusi. Ściśnięci, stłoczeni, w 9 osób, stoimy zatrzaśnięci w zepsutej hotelowej windzie. Zaskoczenie i bezradność... Dusžno... Większość z nas pilnie pragnęłaby skorzystać z toalety, a za drzwiami krzyczy coś do nas po rosyjsku pani etażowa. Na szczęście nie wszyscy zostaliśmy uwięzieni w pułapce. Mądra Gosia, dziesiąta osoba z naszej polskiej grupy, przytomnie postanowiła pójść schodami, zamiast pchać się do niewielkiej windy, która, jak chwilę później się okazało, nie dała rady udźwignąć nas wszystkich. Teraz to właśnie Gosia stanowi łącznik między naszym ciasnym więzieniem, a światem zewnętrznym. W końcu po upływie 40 minut, za sprawą wezwanego miejscowego majstra – „złotej rączki”, drzwi się otwierają.

Tak właśnie rozpoczęła się nasza przygoda z Białorusią. Trzytygodniowa oficjalna wymiana studencka w ramach praktyk wakacyjnych między poznańską AM a Witebskim Uniwersytetem Medycznym. Był to już kolejny rok przynoszącej wiele obopólnych korzyści wymiany studentów białoruskich (9 osób) z podobną liczbą studentów naszej Uczelni. Łącznie pojechało nas dziesięcioro: dwoje studentów z wydziału lekarskiego, siedmioro z farmacji oraz mgr Leszek Dobrowolski – asystent Katedry Chemii Farmaceutycznej, wyznaczony jako nasz opiekun przez Panią prof. AM dr hab. Irenę Matławską, wieloletniego koordynatora owocnej polsko-białoruskiej medycznej współpracy.

23 godziny i 58 minut

Z Poznania do Witebska dostaliśmy się wygodnie, bezpośrednim pociągiem, na który bilet grupowy zakupiła nasza Uczelnia. Podróż trwała 23 godziny i 58 minut, ale wbrew pozorom nie była uciążliwa – wagony sypialne pozwoliły na wygodny wypoczynek. Już na przejściu granicznym spotkała nas pierwsza ciekawostka: zmiana podwozia całego pociągu. Tory w krajach byłego Związku Radzieckiego są o parę centymetrów szersze niż w pozostałej części Europy. Wszystkie wagony wtacane są do wielkiej hali razem z podróżnymi, a potem podnoszone w całości na lewarach. Stare podwozie wyjeżdża spod wagonów, a nowe przyjeżdża z przeciw-



negu kierunku. Cała operacja została przeprowadzona bardzo sprawnie i trwała nie dłużej niż pół godziny.

Do Witebska przyjechaliśmy po południu. Zadbany dworzec w niczym nie przypominał ani poznańskiego, ani tym bardziej warszawskiego. Wszystko czyste, pachnące, informacja o przyjazdach kolejnych pociągów wyświetlana była na elektronicznym telebimie, a szyby okienek kas co chwilę czyszczone przez panią sprzątaczkę... Przywitano nas już na peronie, skąd do hotelu należącego do Uniwersytetu zawiezieni zostaliśmy uczelnianym busikiem.

Prezydent w każdej sali

Następnego dnia przywitała nas Pani Dziekan Wydziału Farmaceutycznego witebskiej uczelni, poinformowana już najwyraźniej o naszej przygodzie z windą poprzedniego wieczoru. Następnie zostaliśmy oddani pod opiekę Olgi – młodej i bardzo sympatycznej asystentki Katedry i Zakładu Farmakognozji, która zajmowała się logistyką zajęć naukowych naszej grupy przez cały okres praktyk. W jej towarzystwie odwiedziliśmy ważniejsze Katedry Wydziału oraz zwiedziliśmy uczelnię. Budynek Witebskiego Medycznego Uniwersytetu znajduje się przy głównej ulicy i jest chlubą nie tylko miasta, ale i całego kraju. Jest to największa akademia medyczna na Białorusi oraz jedyna posiadająca Wydział Farmaceutyczny. Rocznie kończy ją około 200 absolwentów wydziału lekarskiego, 150 farmaceutycznego oraz 100 stomatologicznego. Budynek Uczelni są bardzo zadbane, wszystko błyszczy czystością, trudno znaleźć odrobinę kurzu, brudny kawałek ściany czy też paperek rzucony gdzieś w kącie. Wejścia pilnuje ochrona legitymująca wszystkich. W centralnym miejscu większości sal wisi portret prezydenta – A. Łukaszenki. Na terenie całej uczelni obowiązuje bezwzględny zakaz palenia tytoniu. Natomiast studenci Wydziału Lekarskiego są zobowiązani dodatkowo do promowania swoją postawą zdrowego stylu życia, także poza bramami *alma mater*. W razie przyłapania z papierosem przez któregoś z profesorów mogą narazić się na nieprzyjemności. Później co prawda okazało się, że zakaz ten jest raczej teoretyczny i przestrzegany właściwie tylko przez pierwszaków...

Kitel prawdę ci powie

Sale ćwiczeń wyposażone są tu w liczne i sprawne, choć nieco przestarzałe oprzyrządowanie, gotowe w pełnym rynsztunku na



przyjęcie nowej grupy studentów. Na uczelni nie brakuje też komputerów oraz innych nowoczesnych udogodnień techniki, jak na przykład rzutniki multimedialne. Do dyspozycji każdego ze studentów jest sala komputerowa z dostępem do Internetu i ponad pięćdziesięcioma stanowiskami wyposażonymi w nowoczesne sprzęty. W wolnym czasie również i my mogliśmy wysłać maile do domu oraz surfować po wirtualnym świecie. Dodatkowo multimedialne prezentacje z każdego dowolnego wykładu oraz materiały prezentowane przez wykładowców w ramach ćwiczeń, są tu umieszczane na uczelnianym serwerze i możliwe do skopiowania przez każdego studenta. Wszyscy wykładowcy bez problemu udostępniają studentom swoje prezentacje i prace, co niestety, w większości przypadków (nie wiadomo dlaczego) nie ma miejsca u nas w Poznaniu. Z każdego przedmiotu możliwy do nabycia jest też skrypt zawierający najważniejsze zagadnienia i ich wyjaśnienia. Wykłady w Witebsku są obowiązkowe, a obecność sprawdzana jest na nich wyrzykowo... Studenci chodzą w nienagannie wyprasowanych kitlach oraz czepkach, które nosi się na większości zajęć, a nie tylko, tak jak to jest u nas, na ćwiczeniach z anatomii. Dopiero starsze lata pozwalają sobie na niezapięcie fartucha, brak czepka na głowie lub jednodniowy zarost czy nie spięte włosy. Niestety, zupełnie odmienne wrażenie niż ład i porządek korytarzy i sal całej uczelni robią uczelniane toalety, które nawet na piętrze gabinetów Rektora i Dziekanów nie zachęcają do skorzystania.

Hipobaryczny unikat

Kolejnego poranka pod nasz hotel, przyjechał uczelniany busik, którego kierowca, od tego czasu już codziennie, woził naszą grupę na wszystkie zajęcia. O godzinie 8.30, po obfitym śniadaniu w uczelnianej stołówce, przygotowywanym specjalnie pod nasze gusty i życzenia wyrażone dnia poprzedniego, udaliśmy się z wizytą do Katedry Biologii.

Tutaj przywitał nas po polsku starszy i bardzo miły pan profesor, który swego czasu często odwiedzał nasz kraj. Nie obca mu była także nasza poznańska Katedra Biologii i Parazytologii Lekarskiej oraz jej kierownik pani profesor Anna C. Majewska. Po krótkim wprowadzeniu w działalność Katedry, włączono naszą grupę do zajęć pierwszego roku Wydziału Lekarskiego, dotyczących budowy i funkcji DNA, po czym nastąpił przygotowany przez pana profesora specjalnie dla nas wykład na temat ekologii.

Po obiedzie, kolejne atrakcje: m.in. Muzeum Przyrodnicze w witebskim ratuszu; wieczorem natomiast dostojna i pyszna kolacja wspólnie z władzami witebskiej uczelni, w restauracji naszego hotelu. Nieco zaskoczeni tak podniosłym charakterem spotkania, staraliśmy się godnie reprezentować poznańską AM i wypaść jak najlepiej. Na szczęście nikomu nie udało się rozlać wina, a trochę sztywna początkowo atmosfera została w końcu przełamana.

Następny dzień znów bez chwili wytchnienia: wykład z biochemii razem z białoruskimi studentami, następnie kawa i poczęstunek w laboratorium zakładu oraz krótka wycieczka po Katedrze. Na każdym kroku traktowano nas jak VIP-ów i starano się wszystko pokazać od jak najlepszej strony oraz sprawić, by nam się podobało. Po południu wycieczka do Zakładu Medycyny Doświadczalnej z jej, ponoć unikalną w świecie, komorą hipobaryczną.

Stalowy, szczelny cylinder długości 20 metrów, mieszczący w środku piętnastu pacjentów oraz obsługę, wyposażony jest w pompę próżniową wytwarzającą podciśnienie analogiczne do panującego na wysokości kilku tysięcy metrów. Owa góraska atmosfera wpływa stymulująco na wytwarzanie erytropoetyny i zwiększanie poziomu hematokrytu oraz – jak zapewniali lokalni specjaliści – generuje inne, niezbadane jeszcze, korzystne zmiany w ludzkim organizmie. Sesja terapeutyczna trwa tu dwie godziny i powtarzana jest dwa razy w tygodniu przez różne okresy czasu.



W komorze mogą być leczeni prawie wszyscy pacjenci bez większych przeciwwskazań. Terapia zastępuje brakujące na Białorusi górskie sanatoria oraz leczy ponoć większość znanych chorób począwszy od skóry, przez ginekologię po reumatyzm i choroby serca. Również białoruscy sportowcy ćwiczą w warunkach niższego ciśnienia parcjalnego tlenu wytwarzanego przez komorę, dzięki czemu podnosząc swoją wydolność.

Poznajemy Białoruś

Wieczór i popołudnie nareszcie mieliśmy dla siebie. Mogliśmy pospacerować po mieście, posmakować miejscowego dobrego piwa w lokalnym pubie i podzielić się wrażeniami dnia. Witebsk, który jest mniej więcej wielkości połowy Poznania, to niezmiernie czyste i zadbane miasto, wydaje się też bardzo bezpieczny, również wieczorami. Nie znajdzie się tu zaniedbanego trawnika, czy śmieci na ulicy. Budynek są odmalowane, a w centrum widać prace przy budowie zburzonej w czasach ZSRR prawosławnej katedry. Przez miasto przepływa rzeka Dźwina, w bliskości której znajduje się amfiteatr słynący na całą Białoruś z festiwalu muzyki pop. Witebsk ma wiele parków, w których wieczorami spotyka się młodzież. Na ulicach nie ma żebrzących, pijanych czy agresywnych osobników, chociaż w przeciwieństwie do naszej ojczyzny nie ma tu zakazu spożywania alkoholu w miejscach publicznych, a piwo można kupić nawet w uczelnianej stołówce...

Kolejny dzień: sobota. Rano śniadanie w specjalnie dla nas otwartej jadalni, następnie wycieczka z panią Prorektor ds. Wymian Zagranicznych – odpowiedzialną za kulturalno-turystyczny plan naszej praktyki na Białorusi, do oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów Połocka. To niewielkie miasteczko ozdabia katolicka katedra oraz stary prawosławny klasztor. Zwiedzanie katedry z przewodnikiem przybliżyło nam burzliwą historię tego miejsca oraz odsłoniło ruiny kolejnych świątyń budowanych na fundamentach starego bizantyjskiego klasztoru. Następnie uczestniczyliśmy w koncercie organowym, a po nim zaproszono nas na obiad do lokalnej restauracji.

Zwiedzanie prawosławnego klasztoru dozwolone jest po ubraniu przez kobiety spódnic oraz nakryć głowy, panowie natomiast zobowiązani są do noszenia długich spodni. Wymagane stroje są do dyspozycji turystów w specjalnym koszu, w którym można przebrać w barwnych kolorach chust i kciecek. Pop oprowadzający naszą grupę przedstawił nam krótką historię zabytkowych obiektów, przekonywał nas o powrocie prawosławia do łask w ostatnich latach oraz odnawianiu cerkwi i klasztorów, które w czasach Związku Radzieckiego przeznaczano na magazyny czy chlewnie. Nauczaliśmy się też żegnać po wschodnioobrzędowemu...

W niedzielę odbyło się trochę przydługawe zwiedzanie muzeum bohatera Armii Czerwonej – Szmirowa, który wysadził się w powietrze, aby uniknąć niemieckiej niewoli.

O polityce nie rozmawiamy!

W kolejnym tygodniu nasza grupa została podzielona na dwie części – medyczną – dwuosobową, oraz farmaceutyczną. Po śniadaniu 8 osób udało się na ćwiczenia z chemii leków. A dwójka z wydziału lekarskiego wraz z białoruskim Ministrem (sic!) do Spraw Balloterapii oraz jego asystentką została zaprowadzona do sanatorium dla żołnierzy uczestniczących w wojnie afgańskiej. Żołnierzom, a głównie państwowym notablom i ich rodzinom, przysługuje szeroki wachlarz usług medycznych obejmujących m.in. opiekę psychologów leczących skutki wojny zakończonej 20 lat temu, masażyстів oraz wielu specjalistów klinicznych. Wszystko to zlokalizowano w jednym budynku wyposażonym w wiele urządzeń począwszy od biczu wodnych, przez sauny, po endoskopy i 3D USG.

Kolejną atrakcją, oddaloną o czterdzieści minut drogi od Witebska, było sanatorium położone w środku lasu nad malowniczym jeziorkiem. Słone źródła, a także piękno otaczającej natury, wpływają leczniczo na dolegliwości tutejszych kuracjuszy. Orowadzeni przez dyrektora zdrojowiska mogliśmy skorzystać z łóżka masującego plecy, posmakować wody zdrojowej, a w końcu, poczęstowani ciastem i sokiem odpocząć chwilkę nad jeziorem. Po południu nasza grupa została scalona i zawieziona do muzeum Marca Chagalla, mieszczącego się w niewielkim domu z uroczym ogródkiem, urządzonym w taki sam sposób, jak w młodości artysty. Uwagę zwracały zdobiące ściany szkice pochodzące z okresu dojrzałej twórczości Chagalla.

Wieczorem – nieoficjalne wyjście nad rzekę w towarzystwie kilku studentów medycyny zapoznanych na ćwiczeniach poprzedniego dnia. Ku naszemu zdziwieniu nikt z obecnych nie chciał podejmować tematów politycznych. Chcieliśmy dowiedzieć się jak na Białorusi postrzegane jest zaostrzenie stosunków między naszymi krajami, a także wymienić poglądy z rówieśnikami. Niestety, wszelkie zagadnienia polityczne są na Białorusi tematami tabu, nie można wyrażać niepoprawnej politycznie myśli oraz w jakikolwiek negatywny sposób odnosić się do osoby prezydenta. Grożą za to poważne konsekwencje, włącznie z wydaleniem ze studiów... Dowiedzieliśmy się, że swobody naszych rówieśników są mocno ograniczone. Bardzo trudno jest im wyjechać za granicę, studenci nie mogą podejmować dorywczej pracy, a w sklepie czy restauracji zatrudnia się wyłącznie osoby na cały etat i stały kontrakt w dodatku dopiero po ukończeniu specjalistycznych szkół – na przykład ekspedienta sklepowego czy kelnera. Możliwość podejmowania

wakacyjnej pracy istnieje jedynie w Rosji, do której wyjeżdża się stosunkowo łatwo. Codzienne życie studenckie wygląda podobnie jak w Polsce, a wiele oficjalnych zakazów, jak cisza nocna czy zakaz palenia tytoniu przez studentów medycyny, nie jest do końca respektowanych.

Kieszonkowe na pół pensji

We wtorek niespodzianka: dostaliśmy stypendium na własne wydatki w wysokości 100 dolarów w rublach białoruskich. Czuliśmy się troszkę niezręcznie, bowiem wynagrodzenie zajmującej się nami pani Olgi było wyższe jedynie o 50%, a ona pracowała na dwa etaty: asystentki na uczelni, a po południu farmaceutki w aptece. Przykładowo pensja ordynatora oddziału szpitalnego na Białorusi wynosi 200 dolarów.

Studentów wspomaga Państwo – nawet przeciętne wyniki w nauce upoważniają do pobierania stypendium.

Życie u naszych wschodnich sąsiadów okazuje się niewiele tańsze. Ceny jedzenia są podobne, ubrań i przedmiotów codziennego użytku minimalnie niższe, a wystawy sklepowe kuszą takimi samymi towarami i markami jak w Polsce. Natomiast koszty najmu mieszkania, opłata za akademik (7 dolarów na miesiąc) oraz cena paliwa (4 razy taniej), są zdecydowanie odmienne od naszych. Na Białorusi nie ma prywatnych sklepów, supermarketów, firm lub komisów z używanymi rzeczami czy sprzętem. Ponadto obowiązuje bezwzględny zakaz wymiany walut poza Narodowym Bankiem. Na rynku funkcjonują sieci państwowych sklepów i fabryk. Ceny wszelkich towarów są wszędzie niemalże identyczne. Prywatna działalność ogranicza się do restauracji i drobnych budek gastronomicznych, stoisk w domach handlowych czy na targowiskach, gdzie ludzie z okolicznych wsi sprzedają mleko, warzywa oraz nasiona słonecznika.

Recepta niepotrzebna

Dwóch medyków, zgodnie z wtorkowym planem odbyło wizytę na oddziale diagnostycznym, natomiast farmaceutów zaproszono do akademickiej apteki, gdzie zapoznawali się z recepturą leków. Zostaliśmy zawiezieni do miejskiego szpitala przypominającego wielkością poznańskie kliniki przy ul. Lutyckiej lub Kurlandzkiej. Przed wejściem czekał jeden z lekarzy, który poprowadził nas przez kręte korytarze na oddział diagnostyczny.

Wygląd szpitala można przyrównać do tych nieodnowionych jeszcze oddziałów poznańskich szpitali klinicznych, w stylu „kwasoodporna podłoga, podwieszane panele sufitowe i plastikowe okna”. W salach podobna liczba chorych, na podłodze znajome linoleum, a gdzieś niedługo na poobdzieranych z białej farby ramach łóżek wiszą



metalowe karty gorączkowe. Na oddziale oprócz starych aparatów RTG z ręcznie wywoływanyymi zdjęciami, czy EKG z napełnianymi atramentem rysownikami, można było znaleźć także tomograf komputerowy, czy nowoczesny aparat USG. Ogólne wrażenie, jakie robił szpital było zdecydowanie lepsze niż spodziewaliśmy się po wysłuchaniu informacji na ten temat przed wyjazdem z Polski.

Naszą dwójkę przywitał ordynator, zapraszając na kawę do swojego gabinetu, gdzie pokrótce scharakteryzował oddział. Przebrani w kitle i uzbrojeni w stetoskopy powędrowaliśmy do kolejnego gabinetu emerytowanego kierownika katedry, który z racji licznych wyjazdów na konferencje i zjazdy organizowane w naszym kraju, doskonale mówił po polsku. Profesor objaśnił nam kolejne przypadki kliniczne, pokazywał zdjęcia, zapisy EKG a następnie przedstawił cały oddział i zaprowadził do pacjentów.

Mieliśmy też okazję porozmawiać z grupą studentów piątego roku, która właśnie skończyła zajęcia. Przedmioty kliniczne mają podobny charakter jak u nas. Zwykle zaczyna się od seminarium, potem praktyka z pacjentami. Kliniki są również zablokowane tak jak w Poznaniu, a czas trwania zajęć – podobny. Wydaje się, że studenci mają więcej praktyki niż w Polsce. Nie do pomyślenia jest, by absolwent nie potrafił w praktyce używać nici chirurgicznych, założyć gipsu, czy nawet wykonać appendektomii. W programie studiów są również liczne szkolenia wojskowe oraz obozy, na których praktycznie ćwiczy się medycynę katastrof. Ponadto, zaobserwowaliśmy znaczne różnice we wzajemnych relacjach między nauczycielami akademickimi a studentami. Widać większą otwartość, na porządku dziennym jest zwracanie się studentów z problemami, a także podejmowanie dialogu. Władze Uczelni nie są dla przeciętnego studenta osobami obcymi, z którymi nigdy nie przyszło mu osobiście porozmawiać. Dziekan i Rektor uczestniczą we wszelkich oficjalnych i nieoficjalnych imprezach studenckich, a także osobiście przyjmują studentów w godzinach urzędowania. Po ukończonych studiach, które również trwają 6 lat. Państwo wyznacza miejsce pracy każdemu z absolwentów. Nie wygląda to jednak tak kolorowo. Większość absolwentów trafia, prawdopodobnie wbrew woli i niezależnie od wyników w nauce na prowincję, gdzie zostają lekarzami ogólnymi. Studiujący nie mają właściwie żadnego wpływu na to, kim zostaną, czy gdzie trafią. Ponoć, jedynie absolwenci protegowani mogą zostać specjalistami w różnych dziedzinach klinicznych. Białoruskie studia medyczne oraz tytuły naukowe nie są też uznawane za granicą.

Jakby na pokaz...

Tego dnia popołudnie spędziliśmy razem, odwiedzając Olgę na dyżurze w aptece. Co ciekawe, na Białorusi nie wymaga się recept przy zakupie medykamentów. Każdy może przyjść do apteki i kupić antybiotyk czy lek hormonalny, jedynie zakupy narkotyków są ściśle kontrolowane. Lekarz wystawia receptę, jednak lek można nabyć za tę samą cenę bez recepty. Ceny detaliczne leków są w całym kraju



jednakowe, dzięki czemu szybko i skutecznie zlikwidowano sieci prywatnych aptek. Zachodnie firmy farmaceutyczne mogą wprowadzać lek dopiero wtedy, gdy na rynku białoruskim jest dostępny tańszy odpowiednik produkcji krajowej.

Kolejnego dnia zwiedzaliśmy klinikę przeznaczoną dla pracowników rządowych. Oddziały wyposażone były w najnowsze sprzęty, jednoosobowe pokoje z telewizorami i wieżami stereo. Jednak, mimo gotowości personelu wszystko stało prawie puste, jakby tylko na pokaz... Wieczorem część nieoficjalna programu – wizyta w bani, czyli wschodniej odmianie sauny. W pomieszczeniu rozgrzewanym do około stu stopni Celsjusza, o wilgotności powietrza dochodzącej do 99% (na skutek polewania rozżarzonych kamieni wodą), leży się na ławach i okłada wzajemnie „wienikami” – pękami gałązek brzozy i dębu. Potem należy wskoczyć do basenu z lodowatą wodą, a na koniec czeka nas odpoczynek w saloniku z telewizją i muzyką.

Kolejne dni, kolejne atrakcje i zajęcia: ćwiczenia z toksykologii, zwiedzanie uczelnianego ogrodu botanicznego, suszarni surowców roślinnych, Muzeum Literatury, Muzeum Repina; był także teatr i spotkanie z aktorami oraz lekcja farmakognozji.

W końcu nadszedł ostatni dzień naszego pełnego wrażeń pobytu na Białorusi... Odbyło się spotkanie przy okrągłym stole z władzami uczelni i innymi zagranicznymi studentami; obecna była telewizja. Wręczono nam zaświadczenia o odbytej praktyce a także upominki. Potem jeszcze tylko wywiad dla białoruskich dziennikarzy telewizyjnych i pożegnanie gościnnych progów Witebskiego Uniwersytetu Medycznego...

Adam Sulewski

Student 6 roku Wydziału Lekarskiego I
adamsulewski@poczta.onet.pl

FAKTY AM

Dwumiesięcznik Akademii Medycznej
 im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
 Nr 6 (66) Rok VI, Listopad/Grudzień 2005
 ISSN 1509-2585

Redaktor naczelny

Tomasz Brańka, tbranka@amp.edu.pl

Redaktor techniczny

Andrzej Wójtowicz, wojtow@man.poznan.pl

Współpracownicy

Kazimierz Fryś (zdjęcia)

Na okładce: Koncert w średniowiecznej katedrze
 w Leidzie (Fot. Archiwum Chóru AM)

Adres redakcji

DS *Aspirynka*
 ul. Rokietnicka 6, 60-806 Poznań
 tel./fax: (0...61) 6596-603,
fakty@amp.edu.pl www.amp.edu.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów, zmian tytułów i adjustacji nadesłanych tekstów.

© Copyright by FAKTY AM, AMiKM

Numer zamknięto 30 grudnia 2005 roku

Druk

Zakład Poligraficzny *Moś i Łuczak*, Poznań

TO ONI PULSUJĄ

10 października br. zgodnie ze statutem Gazety Studentów Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu – *PULS AM* został wybrany skład Redakcji:

Redaktor Naczelna:

Dorota Karmowska WF, rok IV

Zastępca Redaktora Naczelnego:

Piotr Chomiak WL I, rok IV

Sekretarz:

Joanna Stanisławiak WL I, rok VI

Redaktor techniczny:

Maciej Tomczak WL I, rok II

Grafik:

Przemysław Kożuch WL I, rok V

Fotograf:

Karolina Dwornik WNoZ

Kolegium redakcyjne:

Maciej Mączyński WL I, rok IV
Izabela Skibińska WNoZ, rok III
Łukasz Waligórski WF

Współpracownicy:

Daria Martenka-Ługowska
Witold Pawelczak
Tomasz Kuszczak
Katarzyna Gryko
Jan Głodowski

POWIEDZ TO NA FORUM

Po to, by studenci mogli podyskutować o sprawach im bliskich, takich jak problemy konkretnego Wydziału, by wymieniać się poglądami i sugestiami z poszczególnymi organizacjami studenckimi, w tym redakcją *Pulsu AM*. Właśnie po to powstało internetowe Forum Dyskusyjne *Pulsu AM*.

Od niedawna na stronach internetowych *Pulsu AM* działa Forum Dyskusyjne. Obecnie podzielone jest na trzy kategorie: *Puls AM*, *Wydziały* oraz *Rozmaitości*.

Forum powstało w wersji testowej. Jeżeli spotka się z zainteresowaniem i przychylnością, Redakcja *Pulsu AM* postara się uruchomić Forum o pełnej funkcjonalności.

<http://www.pulsam.fora.pl>

ZATRZĘŚŁO W ESKULAPIE

Dnia 16 listopada roku pańskiego 2005 w klubie studenckim „ESKULAP”, przy ulicy Przybyszewskiego, ponownie można było usłyszeć głośną muzykę i śpiew, zobaczyć błyski reflektorów oraz świateł dyskotekowych.



Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego postanowiła, że właśnie tam odbędą się „Otrzęsiny” dla studentów pierwszego roku naszej Akademii. Ta tradycyjna impreza, po długich godzinach przygotowań i ciężkiej pracy ekipy montażowej, elektryków oraz członków Rady Uczelnianej rozpoczęła się o godz. 20.00. Bilety w cenie zdecydowanie pro-studenckiej spowodowały, że na imprezie bawiło się około 500 osób. Zabawa odbywała się na 2 poziomach – na

parterze był parkiet do tańczenia, a na poziomie 1 – bar oraz karaoke, które cieszyło się dużym zainteresowaniem. Wielu z nas odkryło w sobie pokłady nowych talentów!

Jak zwykle, nie zabrakło słynnego już „przrzeczenia kota”, składanego przez studentów pierwszego roku. O jego odczytanie poproszony został Prorektor ds. Studenckich, prof. dr hab. Zenon Kokot. Nie mogło się odbyć bez konkursów dla spragnionych nagród pierwszoročzników! Jeden z nich polegał na picciu mleka ze spodka bez użycia rąk. Uczestnicy popisali się umiejętnościami lingwistycznymi J – już po niedługim czasie pierwszy z nich obliżywał dno miseczki. Kolejny konkurs polegał na sprawdzeniu tężyzny fizycznej, gibkości ciała i refleksu. Polegał on na dobiegnięciu do stanowiska, na którym znajdował się złożony w kostkę i zapięty fartuch oraz założeniu go w jak najkrótszym czasie na siebie. Zmaganiom przyglądali się znamienici goście honorowi, mianowicie: wspomniany Prorektor ds. Studenckich, Prodziekani Wydziałów: Nauk o Zdrowiu, prof. Michał Musielak; Lekarskiego I, dr hab. Ryszard Marciniak oraz Farmaceutycznego, prof. Lucjusz Zaprutko. Dzięki hojności sponsorów dla nikogo nie zabrakło nagród.

Impreza trwała do godz. 2.00 w nocy. Zarówno na parkiecie, jak i przy karaoke kłębiły się tłumy rozbawionych studentów.

Tomasz Niedźwiedzki

ĆWICZENIA Z CHEMII OGÓLNEJ DLA STUDENTÓW KOSMETOLOGII



Niniejszy skrypt adresowany jest dla studentów nowego kierunku – kosmetologia – realizowanego na Wydziale Farmaceutycznym Akademii Medycznej w Poznaniu.

W pierwszym rozdziale omówiono zastosowanie podstawowego sprzętu laboratoryjnego, z którym studenci kosmetologii mogą spotkać się w przyszłej pracy zawodowej. Następny rozdział poświęcono takim zagadnieniom, jak: układy dyspersyjne, roztwory buforowe, procesy jonowe oraz sposoby pomiaru i określenia odczynów roztworów. W skrypcie zawarte są nie tylko ćwiczeń laboratoryjnych, lecz także pewne zagadnienia teoretyczne, pomocne w ich zrozumieniu. Ostatni rozdział dotyczy zasad bezpieczeństwa pracy z substancjami chemicznymi, z uwzględnieniem sposobów postępowania w różnych sytuacjach zagrożenia, jakie mogą mieć miejsce w laboratorium chemicznym.

Z Przedmowy autorów

**J. Mielcarek, H. Stefaniak, *Ćwiczenia z chemii ogólnej dla studentów kosmetologii*,
Wydawnictwo Naukowe Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2005.**

FARMAKOGNOZJA. PODRĘCZNIK DLA STUDENTÓW FARMACJI



„Farmakognozja”, podręcznik dla studentów farmacji, jest kontynuacją poprzednich wydań, znacznie poszerzony o surowce roślinne, wprowadzone do lecznictwa w ostatnich latach, a także o wyniki badań fitochemicznych i farmakologicznych, potwierdzających aktywność biologiczną.

Uwzględnia dane z najnowszych opracowań, zawierających monografie surowców: FP VI, Komisja E, ESCOP i WHO, a także z piśmiennictwa źródłowego, materiałów zamieszczanych na stronach internetowych producentów leków roślinnych lub druków informacyjnych producentów leków.

Surowce roślinne podzielono na 18 grup według grup związków czynnych, decydujących o działaniu farmakologicznym. Każdy rozdział poprzedza wstęp dostarczający informacji o budowie chemicznej, niektórych właściwościach fizyko-chemicznych i działaniu farmakologicznym omawianej grupy związków naturalnych.

Autorzy będą wdzięczni za wskazanie uwag, które prosimy na adres: farmakognozja@amp.edu.pl.

***Farmakognozja. Podręcznik dla studentów farmacji*, pod red. Ireny Matławskiej,
Wydawnictwo Naukowe Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań 2005.**

PRZEGLĄD LEKARSKI 2005/62/10 – TYTOŃ A ZDROWIE – ODWIECZNY PROBLEM – NOWE WYZWANIA



Zadaniem lekarzy, farmaceutów jest informowanie i edukowanie oraz leczenie pacjentów w zakresie zdrowotnych konsekwencji palenia tytoniu i biernego narażenia na dym. Aczkolwiek edukacja powinna rozpoczynać się na poziomie szkoły podstawowej (większość palaczy rozpoczyna kontakt z nałogiem w wieku szkolnym), a nie w momencie, gdy chory trafia do gabinetu lekarskiego lub apteki. Jednym z zadań szkoły jest propagowanie zachowań prozdrowotnych.

Kolejne wyzwanie to wprowadzenie *Programu nauczania o tytoniu* dla studentów medycyny. Część praktyczna prowadzona w formie warsztatów powinna nauczyć studentów jak motywować pacjentów do zaprzestania palenia.

Pozostaje ostatnie wezwanie, a właściwie obowiązek lekarza – leczenie uzależnionych od tytoniu – schorzenia opisanego pod symbolem F-17 w *X Rewizji Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób Światowej Organizacji Zdrowia*.

Po raz kolejny oddajemy w Państwa ręce październikowy numer „Przeglądu Lekarskiego” będący zbiorem prac na temat szkodliwego wpływu palenia na zdrowie prowadzonych w Polsce.

Prof. AM dr hab. Ewa Florek

**„Przeгляд Lekarski”, 2005/62/10, Wydawnictwo Przeгляд Lekarski, Kraków 2005, Redakcja zaproszona:
Laboratorium Badań Środowiskowych Katedry i Zakładu Toksykologii Akademii Medycznej
im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu.**

Upzejmie informujemy, że Wydawnictwo Naukowe Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu zmieniło siedzibę i numery telefonów. Obecny adres, to:

Wydawnictwo Naukowe Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu
Collegium Stomatologicum, ul. Bukowska 70, 60-812 Poznań

Kierownik: dr n. hum. Janina S. Rogalińska: tel.: (061) 854-71-50; Z-ca Kierownika: Jerzy Nowaczyk tel./fax: (061) 854-71-51

Stanowisko ds. Promocji Wydawnictw Uczelnianych
Collegium Adama Wrzoska, ul. Dąbrowskiego 79, 60-529 Poznań

Główny specjalista: mgr Bogumiła Strzelczak tel. (061) 854-69-09

SUKCES W BERLINIE

Berlin. XVI Europejska Konferencja Studentów. Największa tego typu impreza na świecie. Ponad 600 uczestników z 42 państw całego świata. To właśnie w tej prestiżowej konferencji, w sesji poświęconej medycynie społecznej, studentka Wydziału Nauk o Zdrowiu, Barbara Czech, zdobyła pierwszą nagrodę. Opiekunem projektu jest prof. AM dr hab. Jacek Wysocki.

Barbara Czech postanowiła zająć się problemem zaburzeń odżywiania u młodych mężczyzn. Dotychczas bowiem problematyka ta zdawała się być niemal wyłącznie rozpatrywana w odniesieniu do kobiet. Laureatka wyszła z założenia, że obecny styl życia, wynikający ze społeczno-kulturowej transformacji, prowadzi m.in. do wizualnego upodabniania się kobiet i mężczyzn. Rosnąca dominacja kobiet, zmniejszająca się rola tradycyjnej rodziny i przypisanych jej wartości powoduje u mężczyzn frustrację i walkę o własną – nową – tożsamość. W konsekwencji stają się oni bardziej podatni na zaburzenia, które tradycyjnie były rozpatrywane jako „kobiece”, co w szczególności odnosi się do zaburzeń odżywiania.

Badania poznańskiej studentki prowadzone były za pomocą 30-pytaniowej ankiety, w której udział wzięło 150 osób, z czego 100 osób stanowiła grupa docelowa, a pozostałe 50 – grupa kontrolna. Do grupy docelowej włączeni zostali młodzi mężczyźni, którzy – z racji wykonywanego przez nich zawodu lub studiów – muszą poświęcać swojemu ciału znaczną uwagę. Byli to zawodowi tancerze, studenci i doktoranci poznańskiej ASP, studenci i doktoranci poznańskiej AWF oraz studenci filologii. *Wybór ostatniej grupy może budzić*

zdziwienie – tłumaczy B. Czech – ale badania potwierdzają, że istnieje zależność pomiędzy wyborem kierunku filologicznego a sfeminizowaną budową mózgu. Do drugiej grupy włączeni zostali studenci fizyki molekularnej, informatyki, geografii oraz budowy maszyn.

Badania potwierdziły, że występują problemy odżywiania u młodych mężczyzn. Najbardziej narażoną grupą okazali się zawodowi tancerze i studenci/doktoranci AWF. Okazało się, że jednym z czynników do tego prowadzących może być presja ze strony mediów i mody. Większość badanych (60-70%) nie wiedziała również, gdzie można szukać pomocy w przypadku zaburzeń odżywiania. B. Czech zamierza kontynuować swoje badania.

Jak podkreślają organizatorzy Europejskiej Konferencji Studentów w Berlinie, to największe tego typu wydarzenie na świecie. Historia tych naukowych spotkań sięga roku 1989. Wszystkie dotychczasowe Konferencje odbywały się w Berlinie, a ich organizatorami są zawsze studenci Wydziału Medycznego. Tegoroczna edycja, która odbyła się od 19 do 32 października br., skupiła się głównie na takich tematach jak: diabetologia, choroby układu krążenia oraz onkologia. Przy ocenie końcowej zaprezentowanych prac jury Konferencji pod brało uwagę metodologię, znaczenie tematu oraz jakość prezentacji. Od samego początku dla organizatorów ważnym aspektem było, by spotkaniom nadać charakter wielodyscyplinarny; w najszerszym ujęciu konferencja ma ułatwiać dialog międzykulturowy. Jak napisała we słowie wstępnym Edelgard Bulmahn, Federalny Minister Edukacji i Badań: *nauka przekracza granice znacznie łatwiej i w sposób bardziej naturalny niż inne dziedziny, a społeczeństwo naukowe, to społeczeństwo globalne.*

MEDYK TEŻ SPORTOWIEC

8 listopada br. odbyło się posiedzenie Klubu Uczelnianego AZS naszej Uczelni, na którym dokonano podsumowania działalności Związku za dwa ostatnie lata oraz przeprowadzono wybory na Prezesa i członków Zarządu.

**Dominator**

Sprawozdanie z działalności AZS za okres od 6 listopada 2003 r. do 5 listopada 2005 r. przedstawiła Prezes AZS, Agata Blige.

W tym okresie działało 8 fakultetów dla początkujących i 20 dla grup zaawansowanych. Oprócz takich jak koszykówka, siatkówka, tenis ziemny i stołowy czy lekka atletyka, swoich sił można było spróbować w jujitsu, jodze, wspinaczkę sportową, tańcu towarzyskim oraz unihocu. Jeszcze nigdy w swojej historii AZS miał tytuł członków. W 2005 r. w Klubie Uczelnianym AZS działały 722 osoby.

Przypomniano również największe sportowe sukcesy, w tym najważniejsze, zdobycie – po raz dziewiąty z rzędu – pierwszego miejsca w Mistrzostwach Polski Szkół Wyższych wśród uczelni medycznych. Jeszcze nigdy nie było takiej dominacji jednej uczelni.

I dla ciała i dla ducha

W okresie, za który przedstawiono sprawozdanie AZS zorganizował m.in. *Mistrzostwa studentów pierwszych lat – pływanie* (15.11.2003 r.); *XVIII Turniej w Koszykowie o Puchar JM Rektora Akademii Medycznej* (20-21.03.2004 r.); *Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w unihokeju* (10.05.2004 r.); *I Mistrzostwa Organizacji Studenckich AM* (10-12.04.2004 r.); oraz „Wymarzona 11”, czyli Turniej Marzeń w piłce nożnej na rzecz Fundacji „Mam marzenie” (9.04.2005 r.), który przygotowano wraz z grupą studentów anglojęzycznych. W czasie tej imprezy na rzecz Fundacji udało się zebrać 1 200 zł. Tradycyjnie w maju odbywały się *Dni Sportu – Święto Kultury Fizycznej*, a w styczniu *Bal Sportowca*, który od dwóch lat jest połączony z *Balem Stomatologa*. Przypomnijmy, że to właśnie na

Balu Sportowca następuje rozstrzygnięcie plebiscytu na najpopularniejszego sportowca Uczelni. W ostatniej edycji, *VIII Balu Sportowca i II Balu Stomatologa*, ten prestiżowy tytuł wywalczył Mateusz Błauciak (pływanie).

Prezes Klubu podkreśliła, że sukcesy nie byłyby możliwe bez życzliwości i pomocy wielu osób. Ze strony Uczelni szczególne słowa podziękowania popłynęły ku b. Prorektorowi ds. Studenckich, prof. Wojciechowi Golusińskiemu oraz obecnemu Prorektorowi, prof. Zenonowi Kokotowi, Kuratorowi Klubu, prof. Zygmuntowi Przybylskiemu, b. Kierownikowi Studium WFiS dr. Andrzejowi Deckertowi oraz opiekunowi ze strony Studium WFiS mgr. Januszowi Przybylskiemu. Nie zapomniano również o Pracownikach Organizacji Środowiskowej AZS Poznań, innych studenckich organizacjach w naszej Uczelni oraz sponsorach.

Na laurach nie spoczniemy

Podczas spotkania, po udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorium, delegaci wybrali nowego Prezesa i 11-osobowy Zarząd. Na czele Związku ponownie stanęła Agata Blige.

Wśród propozycji najważniejszych zadań, jakimi powinien zająć się nowy Zarząd wymieniono m.in.:

- podjęcie działań stabilizujących sytuację finansową KU AZS;
- zabezpieczenie środków finansowych na wyjazdy na Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych wszystkim drużynom;
- podtrzymanie organizacji Plebiscytu na najpopularniejszego sportowca AM;
- utrzymanie aktywnej działalności istniejących sekcji, rozwój ich i powoływanie nowych;
- umocnienie współpracy pomiędzy organizacjami studenckimi na naszej Uczelni;
- utworzenie strony internetowej Klubu.

Obecny na spotkaniu Prorektor ds. Studenckich, prof. Zenon Kokot gratulował doskonałych osiągnięć sportowych, zapewniając jednocześnie, że władze Uczelni dołożą wszelkich starań, by sport w poznańskiej Akademii Medycznej miał należyte miejsce. Zaznaczył również, że i w tym roku przyznane zostaną stypendia sportowe.

ZOBACZYĆ EFEKT

O historii, wzlotach i upadkach oraz o dzisiejszej działalności Studenckiego Towarzystwa Naukowego w rozmowie z Magdaleną Łabędzką, Przewodniczącą STN oraz Krzysztofem Kozielkiem, b. Przewodniczącym STN.



FAKTY AM: STN ma 50 lat. Ale o narodzinach tej organizacji nie mamy zbyt wiele informacji.

Magdalena Łabędzka: Początek STN to lata 50. ubiegłego wieku. Tyle wiemy. Wtedy zostaliśmy zarejestrowani w Uczelni, jako organizacja studencka. W archiwach Akademii udało nam się odnaleźć, że był to

rok akademicki 1955/1956.

Wcześniej, kiedy dzisiejsza AM była częścią Uniwersytetu Poznańskiego, działały tzw. Grupy Robocze, które z czasem przekształciły się w samodzielne koła naukowe. Dopiero w roku 1955/56 doszło do powstania Studenckiego Towarzystwa Naukowego, które skupiło poszczególne koła.

Krzysztof Koziellek: Inicjatorem założenia STN był prof. Hasik, ówczesny asystent w Akademii Medycznej. Natomiast ze strony studentów, pierwszym Przewodniczącym został prof. Jan Steffen z Wydziału Lekarskiego, a pierwszym Sekretarzem – prof. Witold Woźniak. Kluczową rolę odegrał również prof. Zdzisław Huber.

Wspomnieć trzeba o specyficznej sytuacji, jak panowała wówczas na Uczelni. W tamtym czasie funkcjonował – i to całkiem niezłe – Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP). STN powstał niejako dla utrzymania równowagi. ZSMP był przecież z zasady tworem politycznym. Natomiast nowa organizacja miała się skupić na sprawach naukowych, a tym samym zagospodarować potencjał działających Grup Roboczych. STN miał być alternatywą, stowarzyszeniem niepolitycznym. Ten wątek „zbalansowania” sytuacji przewijał się u zarania STN, tyle, że przez wiele lat o tym nic nie mówiono.

I STN powstało jako organizacja niezależna?

KK: Przez wiele lat ten rozdział faktycznie działał i STN mógł funkcjonować stosunkowo niezależnie.

MŁ: Rozmawiałam na ten temat z prof. Woźniakiem, który był pierwszym Sekretarzem STN. Wspominał, że zanim pojawił się STN, oprócz wspomnianych kół naukowych na Uczelni działała organizacja o nazwie „Bratniak”. Najlepiej można by oddać charakter tej organizacji przyrównując ją do korporacji studenckiej: grupy przyjaciół wzajemnie się wspierającej, działającej społecznie, charytatywnie. „Bratniak” był zatem organizacją bliższą temu, co mogliśmy zobaczyć w „Stowarzyszeniu umarłych poetów” niż tradycyjną organizacją naukową. Większość osób, które tworzyły „Bratniaka” przeszła do tworzonego STN.

KK: STN większą niż teraz uwagę przywiązywało do wyjazdów terenowych – taka zresztą była specyfika tamtych czasów. I tak, jechało się na przykład do jednej z fabryk i wszystkim pracownikom robiło się badania płuc. Była to zresztą doskonałą okazją do sprawdzenia swojej wiedzy w praktyce i zdobycia ogromnego doświadczenia. Teraz wyjazdy terenowe są organizowane raczej w ramach kół naukowych, a nie na poziomie STN. W konsekwencji, obecnie większy akcent kładzie się na prowadzenia badań naukowych, przygotowanie prac naukowych.

Jaki był stosunek władz do nowej organizacji?

KK: Od samego początku czuć było mocne poparcie władz Uczelni, dla STN. Wspomniane akcje terenowe były oczywiście przez władze Uczelni w pełni akceptowane.

MŁ: W jakiejś mierze dzięki takim akcjom STN było tak dobrze postrzegane i przez wiele lat nie było prawie żadnych konfliktów z władzami Uczelni.

Pierwsza konferencja zorganizowana przez STN...

MŁ: ... dotyczyła teorii pawłowizmu i odbyła się w 1956 r. Później konferencje odbywały się dwa razy do roku: jedna duża, ogólnopolska i druga skromniejsza, powiedzmy lokalna. Szybko też stało się tradycją, że kiedy STN organizował te konferencje inne sale wykładowe świeciły pustkami.

Cele działania STN nie zmieniły się wiele przez te 50 lat.

KK: Towarzystwo jest niejako zrzeszeniem studenckich kół naukowych, mającym na celu integrację pracy naukowej studentów i wspierania ich w tej działalności. Od samego początku istnienia STN przewidziano stanowisko Kuratora Towarzystwa. Jest to osoba, przed którą odpowiadamy, wyznaczona przez Rektora. Rola Kuratora nie jest jednak nigdzie dokładnie określona i w praktyce zależała od osobowości kolejnych osób piastujących tę funkcję. Część z nich mocniej angażowała się w działalność STN, wyznaczając kierunki jej funkcjonowania, inni z kolei uważali, że inicjatywę należy oddać w ręce studentów. Ponadto, Kurator ma służyć poradą, konsultacją – staje się zatem strażnikiem merytorycznej pracy Towarzystwa.

Jaki był odzew studentów na nowopowstałą organizację?

MŁ: Niestety, nie udało się dotrzeć do żadnych danych liczbowych: ilu było studentów w STN w latach '50., ile było kół naukowych, jaką prowadzili działalność.

KK: Na pewno były jakieś notatki ze spotkań, ale nie zachowały się, bądź nie udało się nam do nich dotrzeć. Przetrawiały natomiast inne, dobitnie świadczące o duchu tamtej epoki, dzisiaj wywołujące raczej uśmiech. Chodzi na przykład o różnego rodzaju donosy, w stylu „Upamiętnię donoszę, że koleżanka X w dniu takim a takim nie pełniła dyżuru w stołówce, na który się dobrowolnie zgłosiła. W związku z tym proszę o wyciągnięcie odpowiednich konsekwencji”.

Ciemne chmury nad STN pojawiły się w latach '70.

MŁ: W tym okresie, w połowie lat 70., STN zostało zmuszone do współpracy z działającym w Uczelni ZSMP. Nie oznaczało to



Jedna z pierwszych Konferencji STN w roku 1958

fizycznego połączenia tych dwóch organizacji. Ale ZSMP był np. wpisywany jako organizator różnych imprez przygotowywanych przez STN, mimo, że taka współpraca najczęściej nie miała miejsca.

KK: Chodziło o to, by dowiedzieć się czym zajmują się ludzie w STN – to był okres, kiedy polityka wkroczyła do nauki. Od tego czasu, przez wiele lat w Zarządzie STN był przedstawiciel ZSMP. Takie wzajemne obserwowanie się przetrwało zresztą już po zakończeniu działalności ZSMP w Uczelni. Był taki zwyczaj, że w pracach STN uczestniczył ktoś z Samorządu Uczniowskiego, a przedstawiciel STN brał udział w pracach RUS-u. To zmieniło się stosunkowo niedawno, bo 4-5 lat temu. Nasze organizacje – choć blisko ze sobą współpracujące – mają dwa zupełnie różne punkty zaczepu.

Wróćmy do lat '70. To co się stało oznaczało regres w pracach STN?

MŁ: Absolutnie nie. I w tym miejscu należy powiedzieć o osobie, którą wszyscy ci, którzy pracowali w STN w tamtych latach określają jako głównego architekta działań Towarzystwa. Osobę, która dzięki swoim umiejętnościom medialnym potrafiła uchronić naukową działalność



Profesor Zdzisław Huber

naszej Uczelni. Mowa oczywiście o profesorze Zdzisławie Huberze, który funkcję Kuratora STN sprawował przez 12 lat. To głównie dzięki niemu STN pozostało organizacją niezależną. I jeżeli dzisiaj wypowiadają się osoby, które wówczas należały do ZSMP i STN, to pamiętają i podkreślają swoją działalność jedynie na tym STN-owskim polu naukowym.

KK: Prof. Huber był Kuratorem, który do swojego zadania podchodził z pasją. Przychodził na każde spotkanie, zajmował się każdą rzeczą istotną dla Towarzystwa. Zebrania mogły trwać od godz. 18 do północy – tak długo, aż wszystko zostało zrobione i wyjaśnione.

50 lat działalności i same sukcesy? Żadnych porażek?

MŁ: Nie, tak różowo nie było. Najgorzej było w połowie lat '80. Nieco informacji na ten temat mamy od dr. hab. Marka Józwiaka, wtedy studenta, wiceprzewodniczącego STN. Towarzystwo stało się wówczas organizacją niewygodną i dlatego postanowiono o rozbięciu STN na poszczególne wydziały. Każdy z wydziałów miał zatem swój „własny” STN, podlegający pod właściwego Dziekana. W konsekwencji nie było wspólnego ruchu studenckiego. Każdy STN miał swojego przewodniczącego, brakowało nawet podstawowej koordynacji pomiędzy tymi organizacjami. Taka sytuacja trwała około 4-5 lat. Od końca lat 80. znów zaczął działać jeden STN w ramach Uczelni. Od tego momentu do dziś nie było jakiś rewolucyjnych zmian.

Kto obecnie kieruje pracami STN?

MŁ: O strukturze Towarzystwa decyduje statut. Najwyższą władzą Towarzystwa jest Walne Zgromadzenie Mandatariuszy, które zbiera się przynajmniej raz do roku. Spotkanie musi się odbyć do 1 grudnia. Mandatariusze są przedstawicielami kół naukowych, wybieranymi proporcjonalnie do liczby członków danego koła. Na ostatnim Walnym Zgromadzeniu zjawili się 90 osób.

To mandatariusze decydują o zmianach w Statucie STN, dokonują oceny pracy Zarządu i Komisji, udzielają absolutorium, wybierają nowe władze, przyjmują raporty Komisji Rewizyjnej wreszcie określają wysokość składki członkowskiej.

KK: Dalej mamy trzy niezależne władze STN. 10-osobowy Zarząd STN, który zajmuje się bieżącą działalnością Towarzystwa; 3-osobową Komisję Rewizyjną oraz Komisję ds. Studenckich Badań Naukowych, która działa pod przewodnictwem prof. Andrzeja Bręborowicza.

Ilu członków STN liczy dzisiaj?

KK: Statutowo członkiem STN jest student, który należy do koła naukowego i posiada aktualną legitymację. Takich legitymacji wydaliśmy ponad 1100, ale od tego czasu Uczelnię ukończyły dwa roczniki, a my tych legitymacji nie anulujemy. Oznacza to, że obecnie członkami STN jest około 800-900 studentów.

Zmieniając statut chcieliśmy ułatwić, a nie wymuszać płacenie składek, które obecnie można regulować w każdym momencie, w naszym biurze. Członkiem koła naukowego może być osoba, która nie jest członkiem STN, ale nie można być członkiem STN nie działając w żadnym z kół. W praktyce w kołach naukowych, a w marcu 2004 r. zarejestrowanych było ich 125, działało ponad 1000 osób.

Mówimy tutaj cały czas o członkach zwyczajnych. Nową ideą jest stworzenie kategorii członka-absolwenta. Można nim zostać na własny wniosek, po aprobachie Zarządu STN. Taki status wiąże się z obowiązkami godnego reprezentowania Towarzystwa i wspierania jego inicjatyw w ramach swoich możliwości.

Generalnie chodziło nam o to, by funkcjonowała w STN grupa osób, które działały w tej organizacji, są przychylnie Towarzystwu, a z wiedzy i doświadczenia których moglibyśmy skorzystać. Decyzję o takim członkostwie podejmują nie tylko były władze STN, ale w znacznej mierze przewodniczący kół naukowych. Osoby, które nierzadko zakładały te koła i w jakiś sposób czują się odpowiedzialne za ich rozwój. Dotychczas zgłosiło się kilkanaście osób zainteresowanych taką formą współpracy z STN.

Ostatnia kategoria, to członkostwo honorowe. Przysługuje ono osobom, które w szczególnie znaczący sposób przyczyniły się do rozwoju działalności STN. W większości to zasłużeni pracownicy naszej Uczelni. W trakcie 50-letniej działalności STN, jedynie dwóm osobom nadano ten tytuł zaraz po zakończeniu przez nie studiów. Chodzi tutaj o dr Agnieszkę Zawiejską, która zorganizowała w 2001 r. I Międzynarodowy Kongres Studentów Medycyny i Młodych Lekarzy oraz lek. Andrzeja Dymitriewa. Krótka historia, która wiele mówi o Agnieszce. Podczas I Kongresu odbyło się 14 sesji tematycznych. W każdej przyznano jedną nagrodę i dwa wyróżnienia. Nagrodami było każdorazowo 5-6 książek. Osobom niosącym książki pomyliły się one. Powstało pytanie: kto wygrał sesję internistyczną. Podchodzi Agnieszka i mówi: sesję internistyczną wygrała praca – tu cytuję bardzo długi tytuł, autorstwa – tu wymienia sześciu autorów, nagrodzona – i podaje tytuły wszystkich książek...

Członkiem honorowym może być również osoba, która nigdy nie działała w Towarzystwie. Przykładem jest Kanclerz Uczelni, mgr Bogdan Poniedziałek, osoba niezwykle przychylna niemal wszystkim inicjatywom STN. Nieprzypadkowo Kanclerz został również uhonorowany Srebrną Sową STN; a uzasadnienie wskazywało, że Kanclerz jest najlepszym przykładem, iż administracja nie musi być bezduszna.

Skąd student I roku ma się dowiedzieć, że istnieje taka organizacja jak STN?

KK: Przede wszystkim jesteśmy obecni na „drzwiach otwartych” wszystkich Wydziałów naszej Uczelni. A mamy czym się pochwalić i nasza oferta jest naprawdę atrakcyjna dla studentów.

MŁ: Dodatkowo raz w roku organizujemy spotkanie informacyjne. Mówimy o Towarzystwie, o jego celach, działalności: organizowanych przez nas konferencjach, sympozjach. Tłumaczymy, jaka jest struktura tej organizacji, czym zajmują się władze i oczywiście na czym polega praca w kołach naukowych.

STN to przede wszystkim działalność na polu naukowym.

KK: Zajmujemy się kołami naukowymi, promujemy działalność naukową studentów, pomagamy im w tej działalności, ułatwiając prezentację prac na konferencjach – zarówno poprzez organizowanie takich imprez bądź dofinansowanie na wyjazdy do innych ośrodków. Na bieżąco informujemy o konferencjach w kraju i zagranicą, współpracujemy z innymi Studenckimi Towarzystwami Naukowymi. Szczególnie dumni jesteśmy ze wspomnianego już Kongresu – jednego z największych tego typu w kraju – 160 zaprezentowanych prac stawia nas niezwykle wysoko. Każdego roku zimą organizujemy Sesje Edukacyjne. Ich wspólnym hasłem stało się „chcemy wiedzieć więcej”. Te spotkania mają służyć przedstawieniu aktualnego stanu wiedzy w danej dziedzinie. Jak dotychczas odbyły się cztery takie Sesje i zawsze w tytule widniało słowo „postępy”. Każdego roku w tych spotkaniach uczestniczy około 150 studentów. W ramach Ogólnopolskiej Poznańskiej Szkoły Letniej, która zwyczajowo odbywa się w lipcu, kontynuowany jest temat z Sesji, tym razem w postaci warsztatów i ćwiczeń klinicznych. Dynamicznie rozwija się, organizowany wspólnie z IFMSA i ELSA, projekt „Prawo i Medycyna” oraz będąca jego częścią „Prawnicza Akademia Filmowa”. Regularnie odbywają się również warsztaty dotyczące np.: psychologii, autoprezentacji, metodologii badań naukowych. Naszym najnowszym projektem jest wpisanie się w akcję „Uczelnia wolna od uzależnień”, w ramach której, w grudniu br., odbyła się konferencja „Bądź czujny, otwórz oczy na uzależnienia”, gdzie poruszono m.in. takie tematy jak szybka diagnostyka uzależnień czy terapia uzależnionych pracowników służby zdrowia. Poza działalnością naukową należałoby wspomnieć o akcjach charytatywnych, które organizujemy wspólne z innymi organizacjami studenckimi na naszej Uczelni, jak na przykład Doktor Miś Dzieciom.

Z okazji 50-lecia STN powróciły Sowy.

ML: Odznaki Sów mają w STN długą tradycję. Zostały wprowadzone w Roku Akademickim 1969/1970, kiedy przewodniczącym Zarządu STN był prof. Piotr Dylewicz, a jego zastępcą był prof. Andrzej Szkaradkiewicz. Sowa, to skrót – pełna nazwa tego odznaczenia, to: Studencka Odznaka za Wiedzę i Aktywność. Wyróżnione nią mogły być osoby, które w szczególny sposób zasłużyły się dla STN. Były cztery rodzaje Sów. Zwykła; z Krzyżem (za aktywność społeczną); z Wieńcem (za aktywność naukową) oraz ze Złotym Wieńcem i Krzyżem (za aktywność na polu naukowym i społecznym). Sowę można było dostać tylko raz, to znaczy, że jeżeli ktoś otrzymał Zwykłą Sowę, nie mógł już liczyć na np. Sowę z Wieńcem. Początkowo przyznanie tego odznaczenia poczytywane było za wielki zaszczyt i wyróżnienie. Z czasem jednak Sowy przyznawane były zbyt lekką ręką, przez co traciły na znaczeniu, nie

zachowując zbyt wiele z pierwotnego splendoru. Pod koniec lat '90. władze STN doszły do wniosku, że dalsze ich przyznawanie nie ma większego sensu.

Z okazji 50-lecia istnienia STN, świadomi zagrożeń, postanowiliśmy jednak wrócić do tej pięknej tradycji. Zmieniły się same Sowy, jak i sposób ich przyznawania. Raz na dwa lata będzie można przyznać trzy odznaczenia: 1 Złotą Sowę i 2 Srebrne Sowy. W praktyce oznacza to, że każdy Zarząd, którego kadencja trwa 2 lata, tylko jeden raz będzie mógł przyznać trzy takie wyróżnienia. Podczas uroczystości związanych z naszym Jubileuszem wręczyliśmy pierwsze „nowe” Sowy. Złote Sowy otrzymali: prof. dr hab. Jan Steffen, pierwszy Przewodniczący Zarządu STN; prof. dr hab. Zdzisław Huber, wieloletni Kurator Towarzystwa oraz JM Rektor, prof. dr hab. Grzegorz H. Bręborowicz, obecny Kurator STN. Z kolei Srebrne Sowy przyznaliśmy dr. Maciejowi Cymerysowi, opiekunowi Studenckiego Koła Naukowego przy Katedrze i Klinice Chorób Wewnętrznych, Zaburzeń Metabolicznych i Nadciśnienia Tętniczego oraz mgr. Bogdanowi Poniedziałkowi, Kanclerzowi Uczelni.

Jak wygląda praca na co dzień Zarządu Towarzystwa?

KK: Wokół działalności Zarządu narosły ogromne mity. A prawda jest niezwykle prozaiczna: STN to po prostu ciężka praca. Nasze cotygodniowe spotkania zaczynają się o 19 i nierzadko trwają do północy. Do zrobienia jest tyle, że pracy jest na każdy dzień tygodnia. Szczególnie przed takimi ważnymi wydarzeniami jak na przykład Kongres. Zdarzało się już, że na kilka dni przed jego rozpoczęciem, by wszystko dopiąć na przysłowiowy ostatni guzik, niektórzy spali w biurze – nie warto było im wracać do domów. To jednak chyba największa radość – zaangażować się w jakiś projekt, przygotować go i zobaczyć efekt.

Ostro rozgraniczamy też naszą działalność w Towarzystwie od samego studiowania w Akademii. Nie mamy z racji działania w STN żadnej taryfy ulgowej. Każdemu, kto chce się włączyć w prace Zarządu uczciwie mówimy jak to wygląda – część osób po prostu rezygnuje. Cieszymy się też z coraz lepszej współpracy organizacji studenckich w naszej Uczelni. Obecnie, używając szkolnej skali ocen, wystawiłbym tej współpracy mocną czwórkę. Przy czym, co chciałbym podkreślić, najlepiej układa nam się praca z IFMSA, na marginesie – organizacji, która w Poznaniu wyszła z STN.

Prawdą jest to, że STN daje możliwość kontaktu z autorytetami, profesorami – dobrze jednak znamy swoje miejsce. Niedawno ktoś zwrócił mi uwagę, że do dzisiaj, jak rozmawiam z naszym Kuratorem, zawsze wstaję, i całą rozmową prowadzę niemal na baczność.

Rozmawiał Tomasz Brańka



Najwyższe wyróżnienia STN:
Srebrna i Złota Sowa